



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, czwartek 29 września 1960 roku

Nr 232 (4307)

Z Nowego Jorku

### Tekst przemówienia N. S. Chruszczowa wydany drukiem

NOWY JORK (PAP). — Nowojorskie wydawnictwo „Cros Current” wydało w wielkim nakładzie broszurę z tekstem wystąpienia premiera ZSRR Chruszczowa na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Broszura zawiera również teksty deklaracji w sprawie przynależności krajom i narodom kolonialnym, zasadnicze postanowienia układu o powstaniu i całkowitym rozbrojeniu, a także oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Broszura znajduje się już w sprzedaży.

## Przedstawiciel Danii w ONZ popiera:

- reorganizację Komitetu Dziesięciu
- częściowe rozbrajanie
- zakaz prób nuklearnych
- przyjęcie ChRL do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W środę o godz. 17 czasu warszawskiego rozpoczęło się kolejne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Kontynuowano debatę generalną. Pierwszy przemawiał szef delegacji urugwajskiej, Victor Haedo.

Haedo mówił ogólnie o dążeniu narodu urugwajskiego do pokoju. Nie ma sensu odkrywać nowe światy — powiedział — skoro nie zapewniliśmy pokoju na własnej planecie.

Podobnie jak inni delegaci krajów Ameryki Łacińskiej, którzy przemawiali na sesji, Haedo z głębokim zaniepokojeniem wspominał o procesie upadku gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej, postępującym ciągle wskutek nieprzerwanego obniżania się cen surowców na rynku światowym.

Druga na środkowej liście mówców była Australia. Delegacja australijska odwołała jednak wystąpienie swego przedstawiciela, komunikując, że przekłada je na przyszły tydzień.

Po Haedo przemawiał duński minister spraw zagranicznych, Krag. Rozbrojenie — powiedział Krag — jest najważniejszym zadaniem polityki międzynarodowej. Dotychczasowe rozmowy w tej sprawie nie dały wyników.

Krag proponuje, aby na miejsce Komitetu Dziesięciu wybrać nowe ciało, z udziałem przedstawicieli mocarstw, jak również państw znajdujących się poza zasięgiem grup politycznych i militarnych.

Krag wypowiedział się następnie za kontynuowaniem prób poszukiwania częściowych rozwiązań w dziedzinie rozbrojenia. Położył on szczególny nacisk na konieczność przerwania prób nuklearnych i oświadczył, że od prawie dwóch lat ani ZSRR, ani W. Brytania nie przeprowadzają prób jądrowych, co budzi uzasadnioną nadzieję, że widoki na porozumienie są realne. Krag dodał, że zakaz doświadczeń powinien dotyczyć wszystkich państw.

Mówca przedstawił następnie do problemu inspekcji i kontroli. Oświadczył on, że rząd duński byłby gotów rozpatrzyć sprawę oddania ogromnego terytorium Grenlandii w celu stworzenia tam „systemu inspekcji”.

Wśród innych problemów Krag wymienił sprawę reprezentacji Chin w ONZ. Minister duński wypowiedział się za przyjęciem ChRL do ONZ.

Następnym mówcą był szef delegacji bułgarskiej, Todor Ziwwow. W przemowie przed jego przemówieniem na posiedzenie przybył premier ZSRR, Nikita Chruszczow.

Szef delegacji bułgarskiej podkreślił, iż prowadzona przez Bułgarię polityka pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, znajduje się w pełnej harmonii z jej polityką wewnętrzną — polityką wszechstronnego rozwoju socjalistycznego i podnoszenia stopy życiowej ludności.

Ziwwow przypomniał propozycje, z jakimi występował rząd bułgarski, pragnąc doprowadzić do poprawy stosunków między państwami bałkańskimi: propozycję zawarcia paktu o nieagresji, znacznej redukcji sił zbrojnych krajów bałkańskich, przekształcenia Półwyspu Bałkańskiego w strefę wolną od broni atomowej i rakietowej, rozszerzenia współpracy gospodarczej między krajami tej strefy.

Nie tracimy nadziei, iż nasze propozycje, odpowiadające interesom wszystkich państw bałkańskich, spotkają się z przychylnym przyjęciem ze strony rządów tych krajów i przyczynią się do poprawy sytuacji na Bałkanach.

Jest rzeczą konieczną — powiedział Ziwwow — zawarcie jak najprędzej traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowanie sprawy Berlina zachodniego.

Mówca poparł następnie propozycję KRLD w sprawie konfederacji Korei północnej i południowej, do czego niezbędnym warunkiem jest wycofanie wojsk amerykańskich z południowej części kraju.

Delegacja Ludowej Republiki Bułgarii — stwierdził Ziwwow — popiera każde słowo deklaracji niepodległości dla krajów i narodów kolonialnych, zaproponowanej przez rząd radziecki.

Nawiązując do oszczerczych wypowiedzi premiera kanadyjskiego na temat krajów socjalistycznych, szef delegacji bułgarskiej opowiedział o ogromnych sukcesach osiągniętych w Bułgarii od czasu, gdy lud ujął władzę w swe ręce. Zaproponował Diefenbakerowi do Bułgarii — powiedział on — aby osobiście przyjechał do Bułgarii i zobaczył życie narodu bułgarskiego.

Propozycja Związku Radzieckiego o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, wniesiona rok temu na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — kontynuował mówca — jak również nowe propozycje rozbrojenia rządu radzieckiego, mają niesłychanie ważne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych i dla rozjaśnienia horyzontu międzynarodowego.

Po przemówieniu Ziwwowa ogłoszono przerwę w obradach.

## N. S. Chruszczow spotkał się z Tito

NOWY JORK (PAP). — W środę przed południem w siedzibie przedstawicielstwa radzieckiego przy ONZ Nikita Chruszczow spotkał się z prezydentem Jugosławii, Tito.

W szczerzej rozmowie rozważano problemy międzynarodowe, kwestie likwidacji kolonializmu, sytuację w Kongo, problemy XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, sprawę stosunków jugosłowiańsko — radzieckich i inne.

Rozmowa upłynęła w przyjaznej atmosferze.

## F. Castro wyjechał do Hawany

NOWY JORK (PAP). — Premier Kuby Fidel Castro opuścił w środę Nowy Jork, udając się z powrotem do Hawany. Oświadczył on na lotnisku, iż wkrótce przyjedzie do Nowego Jorku, aby zabrać głos w Zgromadzeniu Ogólnym.

## Z nasiedzenia Łódzkiego Zespołu Kierowniczego do spraw Rewizji Inwestycji przy KŁ PZPR

## Musimy budować taniej i oszczędniej

Ważkie problemy dotyczące budownictwa mieszkaniowego były tematem wczorajszego posiedzenia Łódzkiego Zespołu Kierowniczego do spraw Rewizji Inwestycji przy KŁ PZPR. W posiedzeniu, któremu przewodniczył sekretarz KŁ PZPR M. Kuliński, wzięli udział: I sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczak, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr inż. J. Lorens, prof. WSE — dr J. Rączaszek, przewod. WKZZ w Łodzi Z. Krzywański, dyrektor Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr J. Wolezyński.

Zasadniczym tematem wczorajszych obrad miało być zaakceptowanie przedłożonego przez inwestora — DBOR wniosków zmierzających do oszczędności w realizowaniu inwestycji. Jednakże w dyskusji słusznie wskazywano, iż sprawa wyszukiwania rezerw powinna być żywo interesowana nie tylko inwestora, ale również wykonawcę, projektantów...

Dyrektor LZB mgr J. Wolezyński przedstawił wczoraj szereg konkretnych propozycji ze strony wykonawcy.

## Radzieccy kosmonauci przygotowują się do lotu

MOSKWA (PAP). — Wiceprezes Akademii Nauk Lekarskich ZSRR, Władimir Timakow, zakomunikował w środę, iż pierwszy radziecki kosmonauta będzie człowiekiem szczupłym, nieco niższym, niż średniego wzrostu, z zawodu prawdopodobnie pilotem odrzutowców, i dodał, że człowiek ten wleci poza Ziemię już niedługo.

W wywiadzie dla dziennika „Moskowskaja Prawda” Timakow podał także inne szczegóły przygotowań do wysłania w kosmos pierwszego człowieka. Uczony oświadczył, iż kandydatów do podróży poza Ziemię wybiera komisja złożona z najwybitniejszych radzieckich lekarzy — specjalistów. Członkowie komisji dokładnie badają, każdego kandydata, przeprowadzają setki analiz i prób. Szczególną uwagę zwraca się na stan systemu nerwowego. Poza doskonałym zdrowiem kosmonauta powinien mieć dobre rozwiniętą muskulaturę, szybki refleks, obrzydliwą siłę woli i wielką wytrzymałość. Musi on szybko orientować się w najbardziej skomplikowanych sytuacjach i błyskawicznie podejmować decyzje.

Dzień pracy przyszłego kosmonauty jest zaplanowany co do minut. Kandydat studiuje astronomię i botanikę, medycynę i elektronikę, geografę i radiotechnikę — oczywiście w niezbędnym mu zakresie. Specjalnie określony czas spędza pilot na treningach w komorze ciśnieniowej i termicznej.

Wiele czasu poświęca kosmonauta na sport: trenuje podnoszenie ciężarów, pływanie, gra w siatkówkę i w tenisa, uprawia gimnastykę.

Kandydat do lotu w kosmos zapoznaje się też z aparaturą, w którą wyposażony zostanie jego pojazd.

Timakow zakomunikował, że statek kosmiczny niosący w swym wnętrzu pierwszego człowieka będzie kierowany z Ziemi. W ten sposób zabawni się większe bezpieczeństwo lotu.

Aby wyeliminować skutki jakiegokolwiek uszkodzenia — wiadomo, że najmniejszy defekt w pojeździe raketowym może mieć tragiczne następstwa — każde urządzenie na statku kosmicznym będzie mieć zapasowego bliźniaka.

Lekarze wyposażą kosmonautę we wszelkie medykamenty, które mogą mu się przydać. Wynaleźli oni na przykład specjalne pigułki, które mają likwidować zaburzenia w funkcjonowaniu układu nerwowego.

Na zakończenie wywiadu Timakow oświadczył: „Obecnie nauka potrafi usunąć każdą trudność związaną z lotem w kosmos. Wydaje mi się, iż lot człowieka w kosmos jest już niedaleki”.

Pierwszym człowiekiem w kosmosie będzie prawdopodobnie oblatywać odrzutowców — Gora Szczupli.

W godzinach popołudniowych delegacja złożyła wiązanie na stokach Cytadeli i na Cmentarzu — Mauzoleum żołnierzy radzieckich.

## Z pobytu w Polsce delegacji KPZR

WARSZAWA (PAP). — Przebijająca w Polsce delegacja działaczy KPZR na czele z kandydatem na członka Prezydium KC KPZR A. P. Kirilenko, spotkała się 28 bm. w gmachu KC PZPR z członkami Biura Politycznego, sekretarzami KC PZPR Edwardem Ochabem i Romanem Zambrowskim oraz z sekretarzami KC Jerzym Albrechtem i Witoldem Jarośńskim.

## Krwawy terror Czombego w Katandze trwa nadal

PARYŻ (PAP). — Prezydent Kasavubu zawiadomił listownie prezydenta Sukarno i generała sekretarza ONZ Hammarskjöldę, że nie żyje sobie, by oddać indonezyjskie zostały przysięgę do Konga. List Kasavubu — komentuje korespondent agencji UPI, powołując się na źródła kongijskie — ma być wyrazem jego obaw, by żołnierze indonezyjscy nie dotarli do tych sił, które popierała premiera Lumumbe.

Delegacja złożona z 28 wysłanników armii kongijskiej opuściła w środę specjalnym samolotem Leopoldville, skąd udała się do Coquilhatville i Stanleyville. Delegacja ma objechać sześć prowincji Kongo, nawiązując tam kontakty z członkami partii politycznych i rządów prowincjonalnych i sprawdzić ich do Leopoldville dla odbycia konferencji kongijskiego stołu.

Przebijający w Leopoldville korespondent agencji Tanjoug donosi w depeszy o rosnącym zaniepokojeniu dowództwa ONZ wyszczególniając, jakie zechodzą w Katandze. Wiadomości napływające stamtąd mówią o rosnących zaburzeniach, o krwawym terrorze policyjnym Czombego wobec ludności i zupełnie jawnej działalności oficerów belgijskich.

Obecnie dowództwo ONZ znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, a nawet zmuszone zostało do interwencji. Musiało ono objąć kontrolę nad linią kolejową Luena — Kamina i wzmożenie wysiłków tam oddziały. Rzecznik dowództwa powiadomił również wiadomość, że oddziały ONZ, które wpadły w zasadzkę zastawioną przez żołnierzy Kolondiego, zmuszone były stoczyć z nimi walkę.

## Inauguracja nowego roku studiów WUML

Kierownictwo Wicerekolego Uniwersytetu Markszizmu-Leninizmu przy Komitecie Łódzkim PZPR podaje do wiadomości, że inauguracja nowego roku studiów 1960—1961 odbędzie się 30 września br. o godz. 16.30 w lokalu WUML, Piotrkowska 232.

## Elektryfikacja linii kolejowej Kutno-Poznań

POZNAŃ (PAP). — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych zakończyło prace przygotowawcze do elektryfikacji linii kolejowej Kutno — Poznań. W końcu 1963 r. oddany zostanie do użytku zelektryfikowany odcinek trasy Kutno — Konin, a w roku 1965 linia Warszawa — Poznań.

## Kronika wypadków

Wczoraj o godz. 18.40 pod mostem kolejowym przy ul. Karłowickiej, znacząco leżącym między cz. 20, z rena postawiona głowa. Ranna zmarła po przewiezieniu do szpitala. Denat nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Śledztwo w tej sprawie trwa.



Na zdjęciu: prezydent ZRA A. G. Nasser składa wizytę N. S. Chruszczowowi w wielkiej siedzibie delegacji radzieckiej Glen Cova na Long Island.

Fot. — CAF  
Radiofoto z N. Jorku

## Wysokie odznaczenia dla olimpijczyków

WARSZAWA (PAP). — Do Urzędu Rady Ministrów przybyli 28 bm. niecodziennie goście, Członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński oraz wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak spotkali się z polską ekipą olimpijską, która ucie stnięczała w XVII Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Ignacy Loga-Sowiński w przemówieniu podziękował olimpijczykom za ich wyniki w Rzymie.

Po przemówieniach następuje najbardziej podniosły moment spotkania — uroczystość dekoracji sportowców i działaczy wysokimi odznaczeniami państwowymi. Za wybitne osiągnięcia sportowe Rada Państwa uchwała z dnia 28 września br. przyznała trenerowi naszych pięciarzy Feliksowi Stammowi Order Sztandaru Pracy II klasy. Moca tej samej uchwały przyznano trenerom, działaczom i sportowcom trzy Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, 22 Krzyże

Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski i 16 Złotych Krzyży Zasługi.

Dekoracji odznaczonych dokonał Ignacy Loga-Sowiński i Zenon Nowak.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Teodor Kocerka, Elżbieta Krzesińska, Zdzisław Krzyszkowiak.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Jerzy Adamski, Stanisław Cendrowski, Leszek Drozdz, Emil Dudziński, Marian Palk, Barbara Janiszewska, Jarosław Joźwiakowski, Marian Kuszewski, Jan Mulak, Emil Ochryza, Ireneusz Palński, Jerzy Pawłowski, Kazimierz Paździor, Andrzej Piatkowski, Zbigniew Pietrzykowski, Tadeusz Rut, Zygmunt Szelest, Józef Schmidt, Tadeusz Wlasek, Wojciech Zabłocki, Kazimierz Ziwny, Ryszard Zub.

Złote Krzyże Zasługi: Brunon Bendig, Jan Bochenek, Marian Hoffman, Celina Gerwin, Stefan Kapłaniak, Marian Kasprzak, Paweł Kozubek, Bernard Radojewski, Halina Richter, Tadeusz Starzyński, Tadeusz Trojanowski, Tadeusz Ulasowski, Daniela Walkowiak, Teresa Wiczorek, Henryk Stanisław Zientara, Władysław Zieliński.

## Wniosek w sprawie reprezentacji ChRL w ONZ odrzucony

NOWY JORK (PAP). — We wtorek w nocy, Komisja Ogólna ONZ przeprowadziła debatę w sprawie postawienia kwestii reprezentacji ChRL w ONZ na porządku dziennym obrad XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Podany pod głosowanie wniosek Stanów Zjednoczonych sprzeciwiający się rozpatrzeniu reprezentacji Chin w ONZ uzyskał 12 głosów (Pakistan, Panama, W. Brytania, Stany Zjednoczone, Wenezuela, Kanada, Costarika, Francja, Haiti, Włochy, Japonia i czangkajskowolec). Przeciwno wnioskowi, tj. za wpisaniem problemu reprezentacji ChRL do porządku głosowały: Rumunia, Sudan, ZSRR, Jugosławia, Bułgaria, Ceylon i Irak. Libia wstrzymała się od głosowania. Nie wziął udziału w głosowaniu przewodniczący obecnej sesji Frederik Boland.

W ten sposób Stanom Zjednoczonym raz jeszcze udało się storpedować poddanie pod publiczną dyskusję sprawy przedstawicielstwa ChRL w ONZ.

## Już dzisiaj przy NTU 303-04

- AKCJA „300”
- PAZDZIERNIK — ZNACZY OSZCZĘDNOŚĆ
- RODZAJE WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
- CZY ŁODZIANIE POTRAFIĄ OSZCZĘDZĄC? NA TE I NA WSZELKIE inne tematy

ZWIĄZANE Z PKO UDZIELI WAM ODPOWIEDZI

Zbigniew Petecki  
DYREKTOR ODDZ. WOJ. PKO W ŁÓDZI.  
DZWOŃCIE WIĘC  
dzisiaj, w godz. 14 — 15<sup>30</sup>  
Telefon 303-04!

CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10-12

TRAMWAJOWE PERYPETIE

Z. BANASZCZYK: Czy tramwajowy abonament 10 przejazdowy jest wydany na określony czas? Jeżeli tak to dlaczego nie jest to napisane na bilecie?

RED.: Zarządzenie MGK mówi, że abonamenty te są ważne od 15 do 30 dni. W Łodzi jest przyjęty maksymalny termin 30-dniowy. MPK kilkakrotnie zwracało się z prośbą do drukarni biletów w Poznaniu, aby ta wydrukowała termin ważności na bilecie. Drukarnia, drukując bilety dla całej Polski, nie chce jednak zmienić szablonu specjalnie dla Łodzi. A szkoda, bo dzięki temu uniknieszby się zdrażnień między podróznym, a konduktorem.

SPOWITY MROKIEM

J. MYSZOREK: Dlaczego wieczorem pomnik Tadeusza Kościuszki nie jest oświetlony reflektorami?

RED.: Na uroczystość odsłonięcia pomnika wypożyczono reflektory z Elektrowni Łódzkiej, które trzeba było zwrócić. Obecnie Wydział Gospodarki Komunalnej Przemysłu RN m. Łodzi ma trudności w zakupie nowych reflektorów. Jedyny w Polsce zakład wytwórczy aparatury teatralnej i oświetleniowej A-20 w Koźuchowie ma ograniczoną produkcję. Pula sprzedaży na bieżący rok została już tam wyczerpana. Może więc, któryś z łódzkich zakładów pracy przyjdzie tu z pomocą i wypożyczy reflektory do oświetlenia pomnika?

ZDJĘCIA „BLYSKAWICZNE”

Z. BRZUSKA: Czy istnieje w Łodzi zakład fotograficzny wykonujący zdjęcia tzw. 5-minutowki?

RED.: Przy ul. Obrońców Stalingradu 10 znajduje się punkt spółdzielni fotografów, który wykonuje zdjęcia do legitymacji w ciągu 4 godzin. Zdjęcia te są lepsze od 5-minutowek, a cena ich wynosi 9 zł za 4 sztuki. Jeżeli jednak ktoś woli zdjęcia „blyskawiczne” — to wykonuje je zakład fotograficzny przy ul. Piotrkowskiej 189.

SŁOIKI NIEPOTRZEBNE?

ST. ZDROJEWSKA: Gdzie jest w Łodzi punkt skupu słoików?

RED.: Nie ma takiego punktu. Nawet powołana do tego Spółdzielnia „Zbiórca” nie skupuje słoików, ponieważ nie ma zbytu. Przewoźnie owocowe zaopatrują się w słoiki bezpośrednio w hutach szklanych, gdyż muszą to być słoiki typowe, do których nadawaly się gwintowane przykręca. Niemniej uważamy, że powinien istnieć punkt skupu różnych opakowań szklanych.

BEZ GWARANCJI

W. DANIEL: Gdzie mogę oddać do prania futro nylonowe? Miejskie Pralnie i Farbiarnie nie chcą przyjmować.

RED.: Według wyjaśnienia dyrekcji Miejskich Pralni i Farbiarni w Łodzi, czyszczeniem futer nylonowych zajmują się punkty usługowe MPiF m. in. przy ul. ul. Piotrkowskiej 116 i A. Struga 4. Usługi te dokonywane są jednak bez gwarancji, gdyż niektóre włókna nylonowe są niskiej jakości i wtedy przy czyszczeniu zdarzają się wypadki nieznanego zniszczenia.

ADRES NIEZNANY

R. SNIEŻKA: Poszukuję osoby, której znam imię i nazwisko, oraz rok urodzenia. Gdzie mam się zwrócić, aby ją odnaleźć?

RED.: Do Głównego Biura Adresowego w Warszawie, ul. Puławska 154. Na podanie należy nakleić znaczki opłaty skarbowej na sumę 10 zł.

Kongo



Pamięć Baluba w Kalandze, na skutek czynnego popierania rządu centralnego premiera Lumumbę stało się ofiarą śpiaczącego Czembo.

Na zdjęciu: pierwsi uciekiniercy z Manono schronili się na lotnisku w Elisabethville. Fot. — CAF

Od 1 października można zgłaszać udział w wielkim konkursie oszczędnościowym

Podobnie jak w latach ubiegłych, PKO organizuje w październiku, Miesiącu Upowszechniania Oszczędności wielki konkurs z nagrodami. Ogółem na nagrody przeznaczono 1 milion złotych i dodatkowo trzy samochody.

W konkursie mogą wziąć udział zarówno ci, którzy posiadają książeczki oszczędnościowe PKO, jak i ci, którzy książeczek jeszcze nie mają, a otwarcia je w październiku.

Pierwsi zgłaszają pisemnie na specjalnych deklaracjach, że przetrzymają najmniej 300 zł lub wielokrotność tej sumy na swych książeczkach w okresie trzech miesięcy, drugą wpłacając 300 zł lub więcej deklarują również przetrzymanie ich przez 3 mies. Zgłoszenia w ciągu całego października przyjmują oddziały PKO, placówki pocztowe i przykładowe agencje PKO. W tym roku udział w konkursie mogą brać również szkolne kasy oszczędności i drużyny harcerskie.

Wśród zgłaszających rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe wartości miliona złotych. Ponadto trzy samochody osobowe.

Uroczysty wieczór z okazji XI rocznicy powstania ChRL

Z okazji XI rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, Zarząd Łódzki Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Chińskiej Armii w dniu 1 października o godzinie 19 w sali Klubu MPiK przy ulicy Piotrkowskiej 86, uroczysty wieczór.

Na program wieczoru złoży się: odczyt prof. WSE Tadeusza Olszewskiego i najnowszy film produkcji chińskiej „Plomien zza krat”.

Z wokandy sądowej Niepoprawny przestępca

Wojna imion Ryszard Kazimierz Serbiński — choć liczy sobie zaledwie 21 lat — jest już recydywistą i niepoprawnym przestępcą. Karany w 1953 r. wyrokiem Sądu dla Nieletnich, umieszczeniem w zakładzie poprawczym, w roku 1957 znów stał przed sądem. Tym razem ciąży na nim szereg karadziesiąt, za dokonanie której skazany został na 2 lata więzienia oraz na dalsze dwa lata utraty praw publicznych i honorowych praw obywatelskich.

Po wyjściu z więzienia Serbiński nie bawi długo w swoim rodzinnym domu w Zdunskiej Woli (Pole Krakowski nr 12). W czerwcu br. opuszcza miasteczko i rozpoczyna „podróż w nieznane”. Podróż tę kończy 12 lipca w Radomiu, w... sześć tamtejszej komendy MO, by przed paroma dniami po raz trzeci zasiąść w sądowej sali na ławie oskarżonych.

Już 10 cm śniegu w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). — Od dwóch dni pod Giewontem pada deszcz, a wysoko w górach śnieg, 28 cm. warstwa śniegu w Tatrach wynosiła 10 cm. Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu notowało temperaturę od minus 3 do minus 5 stopni.

70. ŚWIATA

BUDAPEST. — Setki osób zapelniało w środę przed południem obszerny hall Politechniki Budapeszteńskiej, by uczestniczyć w otwarciu wielkiej wystawy, poświęconej Tysiącleciu Polski. Wystawa pokazuje historię państwa polskiego, jego walkę na przetrwanie wieków z najzłocista Niemcami, bogaty dorobek sztuki i kultury oraz sukcesy Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia.

NOWY JORK. — W środę odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym jednogłośnie zaaprobowano prośbę Republiki Senegalu i Republiki Mali o przyjęcie ich w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

RZYM. — W obszernym artykule na temat rewizjonizmu zachodniemieckiego komentator „Avanti” P. Vitelloni pisze, że popieranie przez Włochy polityki zagranicznej Bonn, może oznaczać w efekcie poparcie polityki bezpośrednio zagrażającej włoskim interesom narodowym.

BONN. — Przed sądem przysięgłych w Ulm rozpoczęła się rozprawa rewizyjna w procesie przeciwko członkom plutonu egzekucyjnego z obozu koncentracyjnego w poblizu Tylicz, którzy oskarżeni są o udział w zamordowaniu 5186 Żydów. Oskarżeni Werner Schmidt-Hammer i Pranas Lukys skazani zostali po wyroku na karę więzienia 3 i 7 lat.

Musimy budować taniej i oszczędniej

(Dokończenie ze str. 1) Zabierając głos w dyskusji i sekretarz KL PZPR M. Tarkówna - Majkowska stwierdziła m. in. że jeszcze nie do końca zostały rozwiązane wszystkie możliwości, dzięki którym moglibyśmy w 5-lacie wybudować w Łodzi więcej aniżeli 80 tysięcy izb. Dotychczasowe postulaty zmierzają często do oszczędności wyłącznie kosztem zmniejszenia wartości użytych materiałów, a przecież nie o to chodzi, aby tylko eliminować szady, czy wanny w mieszkaniach itp. Chodzi przede wszystkim o to — podkreśliła M. Tarkówna - Majkowska — aby jak najoszczędniej budować. A więc wprowadzenie w większym procencie typowego budownictwa, oszczędna gospodarka materiałowa, przechodzenie na szeroką skalę na budownictwo uprzemysłowione, wielokoblowe i wielokopłytowe.

Trzeba opracować kierunki działania, które by przyniosły realne efekty w budownictwie mieszkaniowym. Przedłożone bowiem — jak stwierdziła M. Tarkówna - Majkowska — opinie przez wykonawców są oparte tylko na zarządzeniach Ministerstwa Budownictwa oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. A to jest stanowczo za mało.

W dalszej dyskusji główny architekt m. Łodzi, inż. Sobolewski wskazywał na konkretnie możliwości uzyskania poważnych efektów ekonomicznych dzięki maksymalnemu wykorzystaniu terenów uzbrojonych, oraz wyszukaniu poprzez zorganizowanie stałego konkursu dla projektantów — tańszych rozwiązań projektów budynków mieszkalnych. Projekt konkursu wczoraj poparł przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczak.

Inni dyskutanci mówili szeroko o konieczności m. in. szczegółowej analizy pracy przedsiębiorstw budowlanych, gdzie przede wszystkim tkwią poważne rezerwy oszczędności. Ostatecznie postanowiono przyjąć przedstawione wnioski dotyczące rewizji inwestycji, które będą w dalszym ciągu szczegółowo rozpracowywane.

Zmarła sufrażystka Sylvia Pankhurst

LONDYN (PAP). — W stolicy Anglii Addis - Abebie zmarła znana bojowniczka o prawa kobiet Sylvia Pankhurst. Zmarła liczyła 78 lat. Pochodziła ona ze znanej rodziny angielskich sufrażystek. Jej matka oraz dwie córki stały przez wiele lat na czele angielskiego ruchu sufrażystek.

Sylvia Pankhurst była 15-krotnie więziona za udział w walce o prawa kobiet. Prócz tego zasłynęła ona jako bojowniczka o wyzwolenie Etiopii spod okupacji włoskiej. W 1935 r. podczas agresji faszystowskich Włoch na Etiopię zorganizowała ona ruch oporu w Etiopii. Przed 4 lata przybyła do Addis - Abeby, gdzie zaczęła wydawać pismo. Odznaczona była najwyższym orderem etiopskim.

„Chemikolor” — zwierciadło i piorunochron

Melką i Medyną wszystkich używanych w Polsce barwników jest „Chemikolor”. Ściągają doń barwniki krajowe i zagraniczne i dopiero z „Chemikoloru” wędrują do poszczególnych odbiorców.

Przedsiębiorstwo Obrót Chemikallami Organicznymi i Barwnikami — „Chemikolor”, znajdujące się w Łodzi, od 1945 roku zajmuje się zakupem i zbytem barwników.

Z rozmowy z dyr. mgr inż. H. Sokólem, inż. St. Sna-wadzkim i mgr J. Lewańskim wynieśliśmy przekonanie, że „Chemikolor” jest jak gdyby zwierciadłem, w którym odbijają się wszystkie barwnikarskie trudności i... piorunochronem, w który biją wszystkie gromy pretensji i narzekania przemysłu włókienniczego.

Największą plagą polskiego przemysłu barwnikarskiego jest fakt, iż zdolności produkcyjne aparaty wytwarzające barwniki są wykorzystywane w 100 proc. (Na całym świecie aparatura barwnikarska pracuje na 50 proc. swych możliwości). Dlatego awaria jakiegokolwiek jednego urządzenia powoduje wstrzymanie normalnej produkcji. Nie ma bowiem rezerwy aparatury, a państwowy przemysł nie produkuje jej w dostatecznych ilościach. Te dwie sprawy — brak rezerwy aparatury i „założona” na 100 proc. możliwości istniejącej aparatury — produkcja, powodują ogromne perturbacje w wszystkich użytkownikach. Brak jednego barwnika hamuje stosowanie szeregu innych występujących w danej koloracji.

Drugie źródło kłopotów tkwi w wielkości i terminowości przydzielanej przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego puli dewizowej na zakup barwników importowanych. Nie ma środków na stworzenie zapasów w barwnikach importowanych. Mało tego, dewizy na zakup potrzebnych na bieżąco barwników przydziela się w zbyt późnych terminach. Reperkusje tego stanu rzeczy to nieharmonijna produkcja w zakładach przemysłu włókienniczego i ciągły brak niezbędnych barwników.

Sprawdzenie barwników z zagranicy trwa bardzo długo. Dlatego też „Chemikolor” musi się zamawiać — jak to się określa — z dużym wyprzedzeniem. Natomiast przemysł włókienniczy ze względu na jego specyfikę (musi się przecież stosować do ciągle zmieniających się gustów odbiorców tkanin i mody), nie może powziąć z całą pewnością, że takie to i takie barwniki będzie potrzebował za parę miesięcy. Planuje roczną produkcję w ilości, w asortymencie, ale nie w kolorach.

Stąd wzajemne pretensje: przemysłu do „Chemikoloru” — że zastrzega sobie zmiany w zamówieniach i nie odpowiada za terminowość ich realizacji, i „Chemikoloru” do przemysłu — że zmienia w ciągu kwartału zamówienia, zrzekając się jednego barwnika, a prosząc o inny.

Trzecie źródło kłopotów tkwi w niedostatecznej informacji użytkowników o wszelkich nowościach barwnikarskich. Sprawa ta nabiera wagi, jeżeli się zważy, że na barwnikarskim rynku, przy ogólnie odczuwanym głodzie barwników, istnieją barwniki nie w pełni wykorzystane (helionowe i pologeny), i jeżeli się weźmie pod uwagę skłonność do konserwatywności, przyzwyczajenie do znanych i uznanych od lat barwników, cechująca fachowców z przemysłu włókienniczego. Brak jest odpowiednich dobrze wykonanych katalogów nowych barwników. Katalogi drukuje „Chemikolor” pół, a czasami cały rok, razem z „Plomienkiem” i Agata Christie. Trudności wydawnicze i długi cykl wydawniczy odbijają się w konsekwencji niekorzystnie na produkcji przem. włókienniczego.

Jako antidotum na obecną — o niebo lepszą od wczesno-powojennej, ale nie najlepszą sytuację w barwnikarstwie „Chemikolor” wysuwa następujące wnioski:

Podstawowy wydaje się postulat podjęcia przez przemysł państwowy produkcji aparatury barwnikarskiej i przyspieszenia inwestycji w przemysłe barwników, które pozwoliłyby na wzrost mocy produkcyjnej, przy jednoczesnym nieobciążaniu jej w 100 proc. Pociągnięto tu za sobą możliwość stworzenia odpowiednich zapasów barwników, które powinny być zdaniami „Chemikoloru” i u producenta barwników i u odbiorcy. Bez najmniejszych chociażby rezerw nie można myśleć o harmonijnej produkcji włókienniczej, która ciągle wymaga barwników. Rezerwy w barwnikach krajowych i importowanych (w rozsądnych rozmiarach — nie za dużo) wpłynęłyby także na większą elastyczność w produkcji przemysłu włókienniczego.

Pula dewizowa na barwniki winna być zatwierdzona z dostatecznym wyprzedzeniem i w wysokości zapewniającej wykonanie planów kolorystycznych odbiorców.

„Chemikolor” uważa także, że w zakładach barwnikarskich jak największą winno powstawać aktywne komórki obsługi techniczno-handlowej, które by wprowadzały nowości do przem. włókienniczego. Czy przy ogromnej „Bericie” nie mogłaby np. powstać intraligatorynia i drukarnia dla katalogów i prospektów reklamujących własną produkcję? Każdy zakład za granicą ma „coś takiego” u siebie. Nasi producenci wyprodukują barwniki, ale co się z nim dzieje, jakie trudności ma z nim odbiorca, to ich nie interesuje. Producent powinien koniecznie pilotować nową produkcję.

L. DRELL

Wznowienie porad prawnych w „Dzienniku”

Od przyszłego tygodnia rozpocznie przyjmowanie Czytelników w lokalu redakcji (Piotrkowska 86, III piętro) nasz redca prawny dr T. Łatoszyński, jak zwykle — w poniedziałek i czwartek w godz. 16-18.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 29 WRZEŚNIA PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Audycja pt. „Ojciec Wirgiliusz uczył dzieci swoje”. 9.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Opowieść Koszka Opalka”. 9.20 Kwartet poranny. 10.00 Pogadanka dr A. Dawidowicza pt. „Kto tu zjadł?”. 10.10 Muzyka polska. 10.50 Audycja aktualna. 11.00 Proza chińska. 11.30 Muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Stan pogody i wiadomości. 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.30 „Ze wsi i o wsi”. 12.45 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 13.00 Audycja dla klas V-VII z cyklu „Zielone kartki”. 13.10 Koncert dla wszystkich. 14.00 Wałce polskich kompozytorów. 14.25 Koncert solistów. 14.50 „Pośnienie w gospodarstwie domowym”. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Audycja z cyklu: „Amatorki zespoły przed mikrofonem”. 15.30 Orkiestra symfoniczna. 16.00 Wiadomości. 16.05 „O problemach młodzieży”. 16.15 Gra orkiestra Wal-Berga. 16.30 „Zagadki muzyczne” — w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.30 Życie Związku Radzieckiego. 18.00 Wia-

PROGRAM II

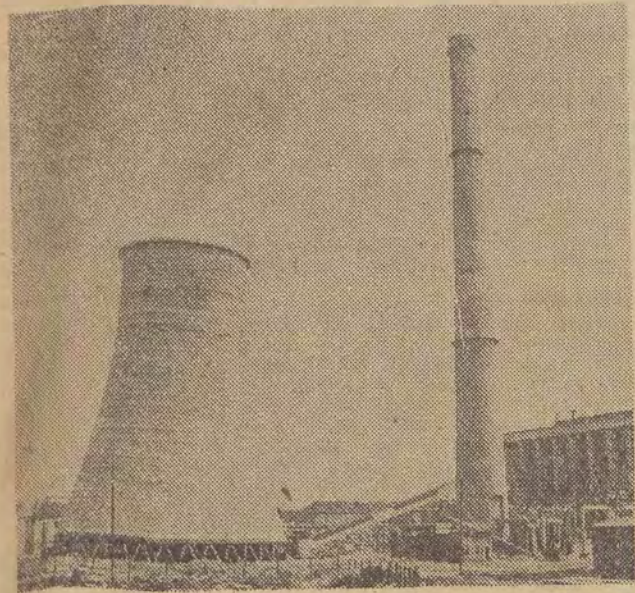
domości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 W. A. Mozart: „Mała Kantata Wolnomularska”. 18.40 Radioreklama. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „O sódmej w Bajce” — słuchowisko M. Tomiczkiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie Śląska w wykonaniu zespołu wokalistów G. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Wieczór muzyczno-literacki. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Melodie dla dzieci. 9.30 Melodie hiszpańskie. 9.40 Magazyn Ziemi Zachodnich. 10.00 Muzyka baletowa. 10.20 „Ucieczka na wschód”. 10.50 (L) Kalejdoskop muzyczny. 11.20 (L) Magazyn dla wsi. 11.45 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja aktualna. 12.25 Słowa Państw. Ze spół Piesni i Tańca „Śląsk”. 12.45 Grotowski i humoreski. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 (L) Przerwa. 13.00 Wiadomości. 15.05 Utwory strzyppcowe. 15.25 Program dla. 15.50 Dla dzieci: aud. słowno-muz. pt. „Piotruś i pani profesor”. 16.00 Dwa opow. S. Flukowiczego. 17.00 (L) Omówienie programów. 17.05 (L) Audycja aktualna. 17.20 (L) Koncert zyczeń. 18.00 (L) Łódzki

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1) W świecie fizyki. 2) Młodzieżowa Kronika Filmowa (W). 18.00 PKF (W). 18.10 Przerwa. 18.50 Łódzkie Kronika Filmowa (L). 19.05 Fragment koncertu laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Karusela życia” — scenalizacja własna wg Henry’ego (W). 20.45 „Szczęście lat” — film fab. prod. NRD od 16 lat (L).



Na gruzach zniszczonej podczas wojny starej elektrowni w Czechnicy k. Wrocławia w okresie planu pięcioletniego wybudowano wielką nowoczesną elektrownię. Przy jej powstaniu wydatnie pomogła nam Czechosłowacja, dostarczając m. in. wysokowydajne, nowoczesne kotły pływowe. Przy montażu turbozespołów i innych urządzeń elektrowni pracowali wspólnie z polskimi fachowcami czechosłowaccy specjaliści. Na zdjęciu: fragmenty „Czechnicy”. — fot. Wołoszczuk

# Mała wojna w obronie przyrostu

Między Inowłodzem, a Rawą Mazowiecką, znajduje się wieś Rzezczyca. Wieś jest dość duża. Ma swoją Gromadzką Radę Narodową, ośrodek zdrowia, spółdzielnię pracy produkującą drwyano, posterunek Milicji Obywatelskiej, szkołę podstawową, kilka sklepów, kościół parafialny i od niedawna — poradnię świadomego macierzyństwa. Z wymienionych tu obiektów interesować nas będzie szczególnie ta ostatnia: poradnia.

## POŁOŻNA Z RZECZYCY

Zaczęło się od uruchomienia poradni świadomego macierzyństwa. Prowadzenie tej placówki powierzono miejscowej położnej, Helenie Rybińskiej, która pracuje w Rzezczyce od 30 prawie lat. Osoba pani Rybińskiej zajmuje niejako centralne miejsce w niniejszej opowieści — wypada jej zatem poświęcić nieco więcej uwagi.

Helena Rybińska jest nieмолоda już, poważna, opanowana kobieta. We wsi cieszy się nieskazitelną opinią. Mieszkańcy Rze-

zczyca mówią, że jest uczciwa, pracowita, solidna, że ma szczęśliwą rękę. To ostatnie określenie dotyczy oczywiście porodów — p. Helena pomogła przysięść na świat już ponad 5 tys. obywatelom w Rzezczyce i okolicznych wsiach. Z tych 5 tysięcy ani jedno dziecko nie umarło. Nic więc dziwnego, że położna jest bardzo popularna, ceniona i lubiana.

Właściwie należałoby może napisać nie „jest”, a „była”. Bo obecnie Rybińska nie doświadcza już tylu objawów sympatii, a przynajmniej — nie od wszystkich mieszkańców Rzezczycy. Wieś jak gdyby podzieliła się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników położnej.

Otoczona siecią intryg i złośliwości Rybińska zairaca wiarę w ludzi, przestaje pa-nować nad nerwami, załamuje się...

## POCZĄTEK „ŚWIĘTEJ WOJNY”

A więc — jako się rzekło — zaczęło się wszystko od poradni. Była ona niewątpliwie w Rzezczyce potrzebna, bo ze świadomym rodzaniem jest tu bardzo źle. Rodziny liczące po kilkanaścioro dzieci: nie należą tutaj do wyjątków.

Może by się nawet poradnia rozwijała pomyślnie, bo przecież znaczna większość kobiet, nie tylko w Rzezczyce, ale i na całym świecie, nie pragnie mieć za wiele dzieci, ze względu choćby tylko na czysto materialnych.

Ale z drugiej strony był kościół i ksiądz, który przestrzegł przed „grzechem” używania środków antykoncepcyjnych i tym podobnych sposobów unikania ciąży.

Mieszkańki Rzezczycy są po-bożne. Poradnia więc nie mogła rozwijać się nagle. Alisłci istnieć istniała, udzielała porad i — w razie potrzeby — pomocy.

Taka potrzeba pomocy zaistniała np. gdy do rzezczyckiej poradni zgłosiła się z krwotokiem Stanisława S. z Legu. Stan jej był ciężki, wobec czego H. Rybińska skierowała chorą do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że aby uratować życie Stanisławy S. (mówiąc nawiasem matkę kilkorga dzieci) trzeba natychmiast usunąć ciążę. Chora jednak — ze strachu przed grzechem — nie wyraziła zgody na zabieg. Podleczono ją zatem i zwolniono ze szpitala.

W kilka dni potem (było to w lutym br.) proboszcz rzezczycki parafii, Bolesław Myszka, rozpoczął batalię przeciwko położnej. Na niedzielnym kazaniu mówił o kobietom, by nie słuchały bredni „głupiej kozy”. Ten ostatni epitet dotyczył naturalnie Rybińskiej, która poczuła się urażona. Aby nie dawać księdzu okazji do obrażania jej — przestała chodzić do kościoła.

Stanowisko Rybińskiej nie tylko nie zażegnało burzy, ale jeszcze ją nasiliło. Położna zaczęła odczuwać niechęć ludności, zaczęto jej wytykać, że jest wrogiem kościoła itp. Zmniejszyła się jej także ilość pracy, a z nią zarobki. Potem przyszły anonimy. Ich autorzy — w niewybrednych słowach — grozili i wymyślali rzezczyckiej położnej. Krag niechęci zacieśniał się coraz bardziej.

Czy było to zjawisko „samorodne”? Jestem skłonna przypuszczać, że niechęć do Rybińskiej była systematyczna i umiędzinie podsycona — ale dowodów na to, oczywiście, nie mam.

A Stanisława S. z Legu i tak musiła po kilku dniach wrócić do szpitala i poddać się zabiegowi usunięcia ciąży...  
**NIE ODWAŻYLI SIĘ ZROBIĆ KRZYWDY**

Przez kilka miesięcy toczyła się w Rzezczyce wojna nerwowa pomiędzy położną, a proboszczem, pomiędzy poradnią świadomego macierzyństwa, a parafią. Rybińska wy-peniała jak dawniej swoje obowiązki.

Wreszcie któregoś dnia ksiądz Myszka uznał widocznie sytuację za zbyt mało dramatyczną i ogłosił z ambony, że otrzymał anonim. Autor anonimowi zarzucił mu jakoby (piszę jakoby, bo anonim tego nikt nie widział) niemoralne prowadzenie się. Proboszcz poczuł się mocno dotknięty i oznajmił parafianom, że będzie musiał odejść z ich parafii.

Ksiądz Myszka jest zapewne dobrym kaznodzieją. Jego oświadczeniu towarzyszyły więc wielkie złożochanie, czym parafianie ogromnie się

wzruszyli i postanowili ukarać autora anonimów. Sugestie były jednoznaczne — kazali się domyślać, że autorem tym była Rybińska. Kiedy padło to nazwisko — ksiądz Myszka nie sprostował, ani jednym też słowem nie usiłował powstrzymać wzburzonego tłumu, który pociągnął pod dom położnej.

Pod oknami mieszkania Rybińskiej odbył się „zbor” o-burzonych parafian. Wymyślali jej, grozili, złorzeczyli. Na tym się jednak skończyło. Nie odważyli się zrobić jej krzywdy — mieszkała przecież wśród nich od tylu lat, tu się urodziła i wychowała, tu — w ciągu prawie 30 lat pomagała przysięść na świat ponad 5 tysiącom małych obywateli. Te fakty stanowiły jakiś hamulec, który nie dopuścił do „rozprawienia się” z położną.

Jednak demonstracja ta wyrządziła Rybińskiej wielką krzywdę moralną. Właśnie dlatego, że tu się urodziła i wychowała, że służyła tym ludziom swoją długoletnią pracą, wierzyła im, darzyła ich sympatią. Znali ją przecież i szanowali — za cóż więc chcieli ją krzywdzić? Co zlego im zrobiła?

## DLA DOBRA KOBIET

Jakież przestępstwo popełniła Rybińska, że naraziła się na nienawiść swoich bliźnich?

Powierzono jej prowadzenie poradni świadomego macierzyństwa, placówki ze wszelkim miar potrzebnej i pożytecznej, która miała za cel pomóc kobietom w ich najcięższych problemach życiowych, nau-

czyć je świadomie i mądrze rodzić, planować rodzinę, poprzez należytą higienę chronić zdrowie własne i przyszłego dziecka. Każdy mądry człowiek musi się zgodzić z tym, że tego rodzaju placówki są dla kobiet prawdziwym dobrodziejstwem. Istnieją one zresztą na całym świecie, w krajach mniej czy bardziej katolickich i bardziej lub mniej zacofanych.

Zadaniem poradni nie jest usuwanie ciąży. Jest to ostateczność, którą poradnia zaleca (ale sama nie przeprowadza) jedynie w konkretnych wypadkach, jak to miało miejsce np. ze Stanisławą S. Poradnia ma uczyć kobiety unikania przypadkowej ciąży oraz planowego wzrostu rodziny. Takim celem ma służyć poradnia i takim celem będzie służyła nadal.

Wyjaśnienia te poddaje pod rozwagę mieszkańcom Rzezczycy. Wydaje się bowiem, że ich nieprzyjemne akty wobec Rybińskiej wywodzą się z jakiegoś niezrozumienia celów, jakim służyła położna i poradnictwo świadomego macierzyństwa.

Jeśli ktoś bardzo nie chce — nie może być przez nikogo zmuszany do korzystania z usług poradni. Nie wolno jednak zwałować czegoś, co jest potrzebne i słuszne, nie wolno występować przeciw człowiekowi za to, że należy do życia spełnia swoje obowiązki, że szerzy postęp, wiedzę i kulturę życia codziennego. I czy się to komuś podoba, czy nie — słuszność zawsze będzie po stronie Rybińskiej i jej podobnych.

ADA JASKULSKA

## Nim wyrosły barykady

# Początek — przed 136 laty

Jeszcze na wydanej w roku 1827 mapie Łodzi obok nazwy miasta wydawca czuł się w obowiązku wyjaśnić: „osada reko-dzielnicza”. Zamieszkała, rzecz można — przedhistoryczne to czasy. Słowa takie jak „proletariat”, „walka klasowa” długo jeszcze będą musiały czekać na pokrycie w rzezczy-wistości.

A przecież już na trzy lata przed ukazaniem się owej „Mapy osady reko-dzielnicznej Łódź”, miasto było świadkiem pierwszego, zanotowanego w kronikach, „buntu tkaczy”. Wraz z nimi wystąpili „robotnicy ziemni pracujący przy budowie zakładu włókienniczego”. Nie są to wypadki odosobnione. W dwa lata później kroniki notują „bunt czeladników” w Zgierzu, za rok — „bunt czeladzi sukienniczej” w Tomaszowie.

Rozwojowi wielkokapitałistycznej przemysłowej Łodzi od początku towarzyszą niemiłe zrzuty, później coraz to potężniejsze wystąpienia tych, którym własna krew i potem przyszło płacić koszty owego rozwoju.

Nad Łódźką i Tasienią można się warsztaty włókiennicze, powstają większe fabryki. Oto już w roku 1838 Ludwigi Geyer zakłada pierwszą tkalnicę mechaniczną. Ścisła ta data być może nie przesłabła do historii, gdyby nie zanotowane w raportach policyjnych protesty tkaczy, których maszyna usunęła na bruk.

Niespełna 10 lat później liczących już robotników łódzkich dotknęła cięższa klęska. Oto w roku 1847 rozpoczęła się pierwszy w dziejach kapitalistycznej Łodzi kryzys w przemyśle „sukienniczym”. Oweczesny prezydent m. Łodzi — Taegers śle pisma do naczelnika powiatu leczelnego o wyjednanie zasiłku na akcję filantropijną dla tkaczy, których „dotknęła klęska głodowa”. Takimi właśnie sposobami władze carskie starały się „pomóc” wyżyłkowanym i głodującym robotnikom.

Wkrótce jednak i owe iluzje „pomocy” odpadła. Zaborca i jego sołtne kozackie stana całkowicie na usługi potentatów łódzkiego przemysłu.

Nastąpiło jawne i zdecydowane już w roku 1861 — sławnym w dziejach europejskiej klasy robotniczej roku „burzenia maszyn”. Jako jedyni na obszarach pod panowaniem carskiego samodzielnictwa, wystąpili również wówczas robotnicy łódzcy. Do komisji rządowej spraw wewnętrznych, do general-gubernatora w Warszawie, pobiegły meldunki o przebiegu zajść. Dotychczas do nich nawet listy imienne „uczestników napadu w dniu 22 kwietnia na fabrykę Prussaka”, proszono o przysłanie wojska w celu zażegnania „buntów” w fabryce Scheiblera.

Udziałem liczących robotników łódzkich w oddziałach powstańczych w roku 1863 i sporadycznym, nie zorganizowanymi strajkami w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, kończy się dla Łodzi obfity w wydarzenia okres nazywany przez historyków okresem tzw. „żywiłowego ruchu robotniczego”.

Odtąd coraz częściej spotykać się będziemy ze świadomymi i zorganizowanymi wystąpieniami, odtąd w annałach historii zaczyna pojawiać się nazwiska bohaterów przywódców i ideologów ruchu. Łódzka klasa robotnicza podejmuje swą świadomą walkę, gdzie obok zadań ekonomicznych coraz częściej zaczyna występować kwestie polityczne — zrzucenia władzy kapitału i obcego zaborcy.

Dwukrotnie — w roku 1892 i 1905 — Łódź stanie się widownią wydarzeń, na które zwrócone będą oczy proletariatu całego świata.

Nie bez przyczyny walka robotników łódzkich rozgorzeje z taką zaciętością. Tu właśnie najostrej wystąpi właściwa okresowi imperializmu koncentracja i monopolizacja kapitału. Jak podają źródła historyczne, przemysł łódzki, który z początkiem XX wieku dawał 40 proc. produkcji przemysłowej całego Królestwa Kongresowego, był skupiony w zasadzie w rękach 32 właścicieli największych fabryk. Ci potentaci w rodzaju Scheiblera czy Poznańskiego wytwarzali 92 proc. całej „łódzkiej” przędzy i 82 proc. tkanin.

Jednocześnie robotnicy łódzki t. w. wynagradzani znacznie gorzej, niż rosyjski, czy nawet warszawski. Nieograniczona władza kapitału zmuszała go do 12- i 14-godzinnej pracy za głodową płacą. Uciskowi przemysłow-

ców towarzyszył ucisk zaborcy i tyrania cudzoziemskiego personelu technicznego (2/3 majstrów nie mówili ani po polsku ani nawet po rosyjsku). Łódź znajdowała się na ostatnim miejscu w Królestwie pod względem warunków sanitarnych. Ciągłe szerzyły się epidemie.

W takich oto warunkach kształtowała się świadomość i siła bojowa łódzkiego robotnika. Nie też dziwne, że obok Warszawy właśnie Łódź i Zgierz stały się polem działania pierwszej partii socjalno-rewolucyjnej — „Proletariatu”. Tu wydrukowano jedną z odczew partyjnych, sąd na szubienicy w Warszawskiej Cytadeli powdrował tkacz zgierski — Jan Piotrusiński. Siedmiu jego współtowarzyszy skazano na długoletnią katorgę.

Mimo rosnących przesładowań ruch robotniczy w Łodzi miał jednak odtąd stałe przy-bierać na sile.

Jego następna chlubna kartę zapisano z okazji pierwszego święta 1-majowego, obchodzonego w Łodzi w roku 1891. Dwukrotnie — w dniu 28 i 29 kwietnia na murach miasta ukazały się odczewy. Zdecydowane wystąpienie robotników „Poznańskiego” przyniosło im w rezultacie podwyżkę plac. Do tego samego został zmuszony także fabrykant widzewski — Kunizer.

Jednak dopiero następnego święto majowe wyzwoliło w pełni siły, drzemające w łódzkim proletariacie. Mimo, że jeszcze jesienią roku 1891 policja carska aresztowała cały aktyw Związku Robotników Polskich z Julianem Marchlewskim i Janem Lederm na czele, z na okres święta majowego pozostało w Łodzi tylko 2 ludzi z kierownictwa Związku, już w dniu 26 kwietnia na murach miasta pojawiły się odczewy i to „w znacznej ilości”, jak dwukrotnie donosił swoim władzom gubernator piotrkowski — Miller.

Pierwszy Maja wypadł tego roku w niedzielę i przebiegał „spokojnie”. Robotnicy, odświętnie ubrani gromadzili się na ulicach i za miastem, rozmawiając i śpiewając pieśni rewolucyjne. Ale już następnego dnia wybuchł strajk w 8 fabrykach. Wystąpienia, pozornie efemeryczne, jak sądziły władze, w ciągu 5 dni potrafiły przerodzić się w strajk powszechny. „Wszystkie warsztaty pracy zamary i zamknięte” — donosi historyk dr Adam Próchnik. I relacjonując dalej „bunt” 60 tysięcy łódzkich robotników, pisze: „Powszechny strajk było to zjawisko wyjątkowe nie tylko w Polsce, ale w ogóle w Europie. Dla Polski, w której ruch robotniczy przybierał dotychczas formy nkle i anemiczne, było to po prostu objawieniem. Nigdy jeszcze tak wielkie masy nie stanęły do walki”.

Aresztowano 348 osób. Do walki rzuceno cały garnizon łódzki i sprowadzone z Sieradza 2 sotnie kozaków. Według oficjalnych źródeł było ponad 300 rannych. Współczesne dzienniki podawały liczbę około 100 zabitych. Strajk został złamany krwawym terrorem.

Ale na pierwszych w historii barykadach robotnik łódzki zdobył niemałe doświadczenie. Od tego też czasu załamała się wszechwładna przemoc wyżyłkaczy, skończyła się bezkarnosć „łódzermenschów”. Powstała siła, z którą musieli się liczyć.

U progu nowego wieku — w roku 1900, po-czynając od październikowego strajku — 4800 robotników „Poznańskiego” — klasa robotnicza zaczyna znowu występować ze wzmocnioną aktywnością.

Sytuacja ekonomiczna pogarsza się z dnia na dzień. W związku z wojną rosyjsko-japońską wybuch potężny kryzys. Zarobki spadają o 2/3, coraz to nowe tysiące robotników zostają na bruku. Mnożą się wypadki śmierci głodowej, rozszerza się epidemia cholery.

Ale jednocześnie coraz bardziej krzepieć wieści nadochodzą z Rosji, gdzie robotnicy występują do walki o swoje prawa, umacniają się wśród łódzkiego proletariatu wpływy SDKPIL.

„W tych warunkach Łódź i łódzki okręg przemysłowy wyrastały w przededniu rewolucji 1905 roku do rzędu najpotężniejszych ośrodków polskiego ruchu robotniczego”. Na efekty nie czekało już długo.

Opracował: JULIAN BRYSZ

\* P. Korzec — „Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905—1907”.

## Po wypadku w Grand Hotelu

# Ekspertyza wykazała poważne zaniedbania

Spoleczeństwo Łodzi wstrząśnięte zostało tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce w ubiegły czwartek w Grand Hotelu, w którym jedna osoba straciła życie, a kilka odniosło poważne obrażenia. Kluczowe, energiczne śledztwo, prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką m. Łodzi oraz niezwykle dokładne materiały z ekspertyzy, dokonanej przez komisję fachowców, odsłoniły kulisy tragedii w Grand Hotelu.

Oto nowe szczegóły wypadku, przedstawione dziennikar-zom przez prokuratora Stanisława Króla, prowadzącego w tej sprawie śledztwo.

Katastrofa windy nie nastąpiła — jak przypuszczano w dniu wypadku — na skutek zerwania się liny dźwigu, a z powodu uszkodzenia tak zwanego wyłącznika krańcowego, który automatycznie zatrzymuje windę na piętrach. Dźwиг przyspieszył bieg, ponieważ był zanadto obciążony. Znajdujący się w nim pracownicy Grand Hotelu, przestraszeni nadmierną szybkością windy zaczęli manipulować przy korbie. Wtedy właśnie zepsuł się wyłącznik dźwigu nie zatrzymał się więc na parterze, a opadł do piwnicy. W tym momencie prze-cięwaga, złożona z żelaznych krążków o wadze 800 kg, uderzyła w strop piątego piętra, zrywając linę. Z tej wysokości ogromny ciężar runął na windę, niszącą kompletnie prawą jej stronę i zabiłając na miejscu pracownicę Grand Hotelu — Mariannę Klimczak.

Już teraz można powiedzieć, że wypadek ten spowodowały skandaliczne urządzenia windy. Do stwierdzenia tego upoważniają nas wyniki ekspertyzy, przedstawione wczoraj władzom Prokuratury przez fachowców Warszawskiego Biura Nadzoru Technicznego — Oddział w Łodzi z inż. Szamockim na czele.

Na podstawie stwierdzonych, że wszystkie windy w Grand Hotelu eksploatowane były

bez wymiany od 1914 roku, a więc w rok po wybudowaniu gmachu. W fatalnym stanie technicznym znajdował się dźwиг towarowo-osobowy, służący do przewożenia pracownik-ów, węgla, bielizny itp. 8 lat temu poddany on został kapitalnemu remontowi. Co dał jednak ten remont, jeśli w 3 lata po jego dokonaniu rzeczoznawca wydał opinię, iż nie nadaje on się zupełnie do użytku.

W 1954 r. dyrekcja Grand Hotelu miała możliwość utrzymania nowych dźwигów. Zasięgając porady u miejscowego konserwatora — Czesława Wolińskiego, który stwierdził, że windy są w doskonałym stanie i mogą jeszcze kursować przez 15 lat, kierownictwo hotelu zrezygnowało z wymiany dźwигów, nie przyjmując przeznaczonych na nie kredytów w wysokości ponad 300 tys. zł.

Po jakimś czasie konserwator — Czesław Woliński zmienił swoje zdanie na temat przydatności windy. Do dyrekcji hotelu składa on raporty i notatki, mówiące o zużyciu lin i o groźnym niebezpieczeństwie w wypadku dalszego jej używania.

Meldunki Wolińskiego i innych rzeczoznawców nie interesują jednak kierownictwa Grand Hotelu. O lekceważącym stosunku do tej sprawy świadczą także fakt, iż winda — mimo obowiązujących w tym przedmiocie przepisów, nie została zarejestrowana w Inspektoracie Łódzkim Warszawskiego Biura Nadzoru Technicznego, które zajmuje się kontrolą stanu technicznego dźwигów. Pertrakcje — zresztą niesfinalizowane — rozpoczęto dopiero z inicjatywą biura w 1957 r.

Ten skandaliczny balagan, przejawiający się także w ciągłej zmianie kierownictwa (od 1952 r. Grand Hotel miał czterech dyrektorów i trzech kierowników administracyjnych) doprowadził do czwartej tragedii.

Kto poniesie za nią odpowiedzialność? Na to pytanie — na podstawie zebranych materiałów, odpowie Prokuratura, która kończy już śledztwo w tej sprawie.

H. STĘPŁOWNA



**Nie przemyślana  
decyzja  
Czy zlikwidować  
Szkołę**

**Rzemiosł Budowlanych?**

W 1954 roku Technikum Budowlane nr 1 w Łodzi otrzymało od DRN Staromiejaska barak przy ul. Wojska Polskiego. Barak ten Technikum przebudowało, do stosowało do potrzeb szkoły i urzędów, w nim pracownicy: murarska, żelbetonarska, zbrojarska i inne, dla podległej sobie Szkoły Rzemiosł Budowlanych. Koszt przebudowy baraku wyniósł ponad 40 tys. zł.

Szkoła Rzemiosł Budowlanych znacznie się w tym czasie rozrosła. Dziś uczęszcza do niej ponad 800 uczniów. Wszyscy oni korzystają z pracowni w baraku przy ul. Wojska Polskiego. Zajęcia w pracowniach odbywają się codziennie od godziny 8 do 20.

Przed kilkoma dniami dyrekcja Technikum Budowlanego nr 1 otrzymała od „Motozbyt” list następującej treści:

„Zgodnie z decyzją Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (pismo Wzd. Handlu, z dnia 9. 9. 60 r. znak HO-8/3169/60, odpis załączamy) prosimy uprzejmie o przekazanie nam baraku znajdującego się w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego nr 49, w terminie do dnia 24. 9. 1960 r. Nieprzekazanie nam w.w. baraku w podanym terminie, względnie brak odpowiedzi z W. strony, będziemy traktować jako niewykonanie polecenia władz, co zmusi nas do podjęcia odpowiednich kroków”.

W odpisie załączonym do listu czytamy, że Wydział Handlu Prezydium RN m. Łodzi z przyjemnością zawiadamia „Motozbyt”, iż w oparciu o wysoce przychylnie ustosunkowanie się do próby „Motozbyt”, wicyprezydentem tego Prezydium RN m. Łodzi — E. Wróblewskiego oraz w uzgodnieniu z wicekuratorem Okręgu Szkolnego m. Łodzi i doceniając słusność istnienia w Łodzi serwisu instalatorowego itd. — przydzieła się „Motozbytowi” barak użytkowany do wiosny br. przez Technikum nr 1.

Wszystko byłoby w porządku gdyby nie fakt, że Technikum użytkowało barak nie tylko do wiosny, ale użytkuje go nadal — i jeśli oddało go teraz „Motozbytowi”, musiałoby zlikwidować Szkołę Rzemiosł Budowlanych, bo jej uczniowie nie mieliby się gdzie podziać.

Wprawdzie Technikum prze nieśie się wkrótce do nowego gmachu szkolnego przy ul. Kopiczyńskiego, lecz w gmachu tym nieśięty nie ma jeszcze pracowni. Będą one budowane dopiero w roku przyszłym. Termin rozpoczęcia ich budowy przewidziany jest na marzec 1961 r.

Jest sprawa oczywista, że w tej sytuacji nie można pozabawić szkoły pracowni, które są podstawą jej egzystencji. Sądźmy zresztą, że fakt ten zostanie wzięty pod uwagę i barak przy ul. Wojska Polskiego nie zmieni na razie właściciela. Chodzi tu jednak o coś innego — po coż było wydawać tak nie przemyślaną decyzję w sprawie, w której nie miało się należytego rozeznania? (as)

**Alarm na „5 przed dwunastą”  
Z ogrzewaniem łódzkich mieszkań  
znów źle!**

Dopiero ostatnie chłody spowodowały bardziej energiczne posunięcia w dziedzinie ogrzewania łódzkich mieszkań. Sprawa, podobnie, jak w roku ubiegłym zakrawa na skandal. Bez troska przedsiębiorstw wykonawczych przekracza niejednokrotnie wszelkie granice. Najlepiej przedstawia się stan przygotowań do sezonu ogrzewniczego w domach i kotłowniach przyjętych już do eksploatacji przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Łodzi oraz podległe mu agendy — MZBM. Spośród 223 kotłowni lokalnych poddano w bieżącym roku remontowi 114, a do 15 września zakończono prace w 84 spośród nich. Na 25 kotłowni zdalaczynnych, remontowano 24, a 19 mogło dać ciepło również już 15 bm. Przewiduje się, że prace w pozostałych zostaną ukończone (z wyjątkiem dwóch posesji) do 1 października.

Niestety, wiele bloków, już zamieszkałych i nawet oddanych komisyjnie do użytku, nie posiada podłączeń do sieci c. o. lub też instalacje wewnętrzne nie nadają się do eksploatacji. Budowniczości przekazując blok powiadomili, w maju, zapewniając zwykle, że system ogrzewniczy będzie doprowadzony do stanu używalności w ciągu najbliższych tygodni. Po tem zaś najostrzejsze monity nie są w stanie zmusić ich do wykonywania obowiązków. Taki stan rzeczy istnieje i istniał w blokach osiedli na Koznach, Nowym Rokicju, Dolach itd. Istnieje wobec tego konieczność — postuluje to zresztą Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium RN m. Łodzi — aby bezwzględnie nie przyjmować bloków, w których instalacja centralnego ogrzewania nie jest gotowa do użytku.

Do najczęstszych usterek — które przecież są zwykłym paractwem — należą nieszczelności w instalacjach. W osiedlu na Koznach w 7 budynkach przeciekają wymienniki ciepła. W bloku nr 4 na Nowym Rokicju jedna część instalacji jest w ogóle nieczynna. Kanaly, w których leży rurociąg ogrzewczy, nie zostały zaopatrzone w ścieki do odprowadzenia wody gruntowej i pochodzącej z opadów atmosferycznych wobec czego zalewa cała rurociąg, niszczy izolację, powoduje korozję rur. Przykład — osiedle na Dolach. Tutaj wiele instalacji w ogóle wykonanych nie zostało. Wykonano Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego nr 3, ale ostatnio zlikwidowano w nim dział instalacyjny ponieważ tego rodzaju prace miały wykonywać przedsiębiorstwo „Instalacje Ścienne”. To ostatnie nie przyjęło części zamówień i w rezultacie niewielka brigada monterów tego przedsiębiorstwa nie może obecnie podjąć poważnych zadań. To samo przedsiębiorstwo służyło w osiedlu na Dolach zobowiązano do 15 września br. zakończyć prace przy sieciach ogrzewania zdalczynnego, ale dopiero 15 bm. rozpoczęło te prace i oczywiście wykonało tylko najbardziej niezbędne ich części.

Zdarzają się również takie curiosa, że np. na Nowym Rokicju przy remoncie wymienników ciepła bloku nr 4 trzeba dokonać ich całkowitej przebu-

dowy, ponieważ zostały wykonane według złej dokumentacji. Jeszcze jedną z bolączek, która niewątpliwie da się w znaki wielu łodzianom, jest sprawa regulacji ogrzewania. W wielu wypadkach nie można jej przeprowadzić obecnie (np. na Zubardziu) ponieważ EC II

nie daje ciepłej wody, m. in. ze względu na usterki w instalacjach. Istne błędne kolo. Przykłady można by mnożyć. W sumie najwięcej skarg, zarówno ze strony Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Łodzi, MZBM, jak i DBOR odnosi się do pracy przedsiębiorstw wykonawczych. Jakkolwiek jest — a przykłady, niestety, potwierdzają prawdziwość tych zarzutów — konieczna jest obecnie, „na pięć przed dwunastą” pełna mobilizacja wszystkich rezerw w celu doprowadzenia do stanu używalności systemu ogrzewniczego w naszym mieście, tam, gdzie tego nie zrobiono, aby można było dać ciepło do mieszkań, gdy tylko zajdzie potrzeba. Z drugiej zaś strony widać, że konieczna jest niezwykle energiczna interwencja władz w te sprawy, które niestety, z roku na rok pozostają w niezmienionym stanie.

J. P.

**Tajemniczy helm i pistolety  
w ogródku przy ul. Curie-Skłodowskiej**

Wczoraj w ogródku posesji przy ul. Curie-Skłodowskiej nr 8, podczas odkopywania kabla elektrycznego, pracownicy Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto znaleźli zakopany tam helm strażacki, w którym znajdowały się dwa pistolety oraz nabój karabinowy. Wszystko to było pokryte grubą warstwą rdzy.

**Ważne dla:  
Matek z dziećmi \* Emerytów i rencistów**

Wczasy profilaktyczne są dla osób chorych prawdziwym do brodziestwem. Nasze łódzkie Biuro Skierowań FWP dysponuje obecnie 3-tygodniowymi czasami leczniczymi do: Dusznik, Kudowy i Szczawna w terminach od 3. do 31. X. Z wczasów tych mogą korzystać członkowie rodzin, emeryci i renciści, którzy już teraz winni załatwić formalności bezpośrednio w Biurze Skierowań (ul. Piotrkowska 232), naturalnie na podstawie zaświadczeń lekar- skich.

Są też jeszcze wolne miejsca do wszystkich atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych, m. in. Zakopanego,

Krynicy i Wisły, do których mogą jechać również członkowie rodzin, np. żony z dziećmi w wypadku jeśli mały nie wykorzystał w tym roku wczasów. Opłaty według taryfy ulgowej. (k)

Roboty wstrzymano, a na miejsce przybyli fachowcy z Komendy Młocii Obywatelskiej m. Łodzi, którzy zabezpieczyli znalezione przedmioty. Pod ich kierunkiem prowadzone będą również dalsze poszukiwania. Wszczęte dochodzenie pozwoli zapewne ustalić historię znaleziska. P.

J. P.

**Z UKOSA  
Plamy wskazane palcem**

Przeszło miesiąc temu pisaliśmy (po raz n-ty) o niechlujnym, zaniedbanym wyglądzie gablot z plamami miasta ustawionych w

Przebieżając przez różne punkty Łodzi. Sądziłmy — o nawoń! — że odnieś to jakiś skutek i poplamione straszdyta zostaną wymienione, gabloty wymienione, poszczególnie referaty uznają, że nie był skierowany do nikogo i w związku z tym nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień, a „zapiakane” plamy miasta w dalszym ciągu speczą ruchliwe punkty Łodzi-wystawiając brzydkie świadectwo odpowiedzialnym za ich stan.

Wobec tego naprawiamy dziś błąd i jako pierwszą (po którym przyjdzie kolej na inne, jeśli nie się nie „ruszy”) wskazujemy palcem Referat Gospodarki Komunalnej DRN Łódź - Górna. Skandaliczny stan gablotek i ich zawartości umieszczonych przy Pl. Niepodległości i przy petli tramwajowej na ul. Rzgowskiej, woła o... jak najszybsze uporządkowanie. Gabłota przy Pl. Niepodległości rozlatuje się i jest chłonna przed rozsypaniem zwykłymi gwoździami pozaginanyymi w naffantastyczny sposób. Oczywiście całość jest w skutek tego systematycznie zalewana przez wodę deszczową, a czytelność planu zmniejsza się z dnia na dzień. Stan ten trwa niezmiennie od wielu miesięcy. Mamy nadzieję, że takie wskazanie palcem coś omoże, tym bardziej, że na porządkowanie nagdy nie jest za późno. J. P.

**Przyjeżdża „TEATR 13 RZĘDÓW”  
i... „Les Freres Jacques”**

Jak się dowiadujemy, w dniu 10 października wystąpi w Łodzi eksperymentalny „Teatr 13 Rzędów” z Opola, założony przed 2 lata przez młodych artystów i literatów krakowskich pod kierunkiem Jerzego Grotowskiego i Ludwika Płazsena. Szczególnie dużo dyskusji wzbudził 2 wystawione w teatrze sztuki — „Orfeusz”, „Cocteau i „Kain” Byrona. Do Łodzi opolanie przywożą również 2 spektakle — dramat staroindyjski „Sakuntala” i „Misterium Buffo”, pióra zespołu teatru „Teatr 13 Rzędów” wystąpi w „Pstragu”. Przyjeżdża on na zaproszenie Zrzeszenia Studentów. (bz)

Po dużych sukcesach w Poznaniu i Wrocławiu oraz kolejnych występach w Katowicach rewiacyjny zespół Braci Jakubów wystąpi 2 października w Łodzi.

Pełne humoru piosenki o pastorach londyńskich poznających życie paryskie, zegarynka i piosenka o szachu perskim kąpiącym naftę należą do ciekawszych pozycji.

**W miastach w kilku zdaniach**

Łódźki Dom Kultury przyjmują zapisy dzieci w wieku od lat 6 do 14 do zespołów: teatralnego — recytatorskiego oraz plastyki użytkowej. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Artystyczny ŁDK, ul. Traugutta 18, pokój 101 tel. 317-75 w godz. od 12 do 18.

Po leńmiej przerwie, ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pleknych przystąpiło do zorganizowania cyklu niezwykle interesujących odczytów pt. „Wieki mówią” poświęconych 1000-leciu Państwa Polskiego. Cykl ten zainauguruje w najbliższą niedzielę (2 października godz. 12) odczyt docenta dr. Andrzeja Nadolskiego pt. „Tysiąclecie opactwa łęczyckiego”.

Niezwykle aktualny odczyt ten — ilustrowany przezczciami odbędzie się w sali Akcezjum Sztuki (ul. Więckowskiego 38). Wstęp wolny.

Dział Umiejscowienia Wiedzy Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) wznawia swoją działalność odczytowa.

Pierwszy odczyt wygłosi 30 bm. o godz. 18 prof. dr. Natalia Hanigiewicz pt. „Humor w życiu współczesnego człowieka”. Będzie to rozważania charakterologiczne. Wstęp wolny.

**Wywiady „Dziennika”  
Przed startem do...  
nauki języków obcych**

Nauka języków obcych staje się wśród młodzieży coraz popularniejsza. Niezależnie od lektoratów w szkołach organizuje się sporo kursów, dzięki którym znajomość angielskiego, francuskiego, czy też niemieckiego, mogą nabywać również uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych, a nawet przedszkolacy.

Toteż z przyjemnością odnotowujemy wiadomość o utworzeniu nowych kursów języków obcych w MDK — placówce wyłącznie przeznaczony dla dzieci i młodzieży. Nauka rozpocznie się tu 1 października br.

Na temat przygotowań do nowego roku szkolnego rozmawiamy z kierownikiem działu nauki MDK — mgr Stefanem Pawiasem.

Jakie lektoraty prowadzić będzie MDK?

— Na razie cztery: angielskiego, niemieckiego, francuskiego oraz esperanto. Naukę języków obcych Międzyzwojowy Dom Kultury wprowadza w tym roku po raz pierwszy w swoich dziejach. O ile więc dobruśmy szczęśliwie do mety z czterema lektoratami, wówczas pomyślimy również o zorganizowaniu innych kursów. Oczywiście zgodnie z załozeniami MDK na lektoraty uczęszczać będzie tylko młodzież szkolna od pierwszych klas szkół podstawowych do licealnych włącznie.

Które języki zyskały sobie największą popularność?

— Orientacyjnie, na podsta- wie zapisów mogę powiedzieć, że najpopularniejszy jest język angielski. Drugie miejsce zajmuje niemiecki, następnie zaś francuski i esperanto.

Jakie formy nauki ma zamiar wprowadzić MDK?

— Podręcznik, który do tej pory był podstawą do nauczenia będzie u nas tylko jednym ze środków pomocniczych. Chcemy udostępnić młodzieży komplet płyt w różnych językach t.zw. linguaphony, dzięki którym uczący się łatwiej przyswajają sobie wymowę i akcent. Ponadto mamy zamiar skorzystać z szerokiego kontaktów z zagranicą naszego Klubu Filatelistów. Wymiana korespondencji, pomocy naukowych da na pewno dobre rezultaty. Największą atrakcją będą jednak wyjazdy za gra-

nię. Ze SFOS otrzymaliśmy autokar, który mamy również zamierzyć wykorzystać na wy- cieczki turystyczne poza granice Polski. Chcemy także na zasadzie wymiany wysłać młodzież do NRD i Związku Radzieckiego, gdzie istnieją placówki o podobnym charakterze co nasza.

— Dziękujemy panu za wszystkie informacje i za pańskim pośrednictwem życzymy młodzieży jak najlepszych wyników w nauce, aby zwiędzia- nie innych krajów nie odbywa- ło się już przy pomocy tlu- macza.

Rozmawiała: St.

**TYLKO dla KOBIEC  
Kandydatki  
na B.B.**

Niedawno wyświetlany był w kraju film produkcji francuskiej pt. „Dajcie mi szansę”, zupełnie zresztą przeciętny. Swą tematyką o wybitnie pedagogicznej wymowie powi- nien był jednak dać wiele do myślenia matkom ładnych córek, a im samym również. Film co się dzieje w Łodzi na ul. Łąkowej, gdzie miały się wy- tworzyć filmy. Falangi dzieł- czat zbierają się tam, mając przed oczyma wizję Karłery Brigitte Bardot. Zresztą — mo- gła Basia Kwiatkowska — dla- czego by tym nie mogła? — my- śli niejedną ułną w swojej prawdziwa czy wzmówną uro- de.

Je ma na szczęście statysty- ki ładnych dziewcząt. Ale — jak wiadomo — jest ich w Polsce sporo. Wiele z nich ma- rzy tylko o jednym: zostać ar- tystka filmowa. Roja im się- sława, sława, podroże, uwiel- bienie słowem — zresztą przez duże S. Upojone, ukłó- sany tymi marzeniami, traca poczucie rzeczywistości, prze- stają widzieć świat w jego re- alnych wymiarach, wydaje im się, że przy ich urodzie wy- starczy tylko chcieć, a otworzy się przed nimi pełna błaska ka- riera gwiazdy filmowej.

Te dziewczęta nie rozumieją, że ładna buzia i zgrabna figu- ra nie wystarczają aby stać się heroiną ekranu — nie rozumie- ją, że zawód artystki filmowej (znaczenie cięższy niż wiele in- nych) wymaga przede wszystkim wnikliwych warunków zewnę- trznych i talentu (natura zaś, jak wiadomo, nie odbarza nim każ- dej ładnej dziewczyny), ale i nad wyraz ciężkiej pracy, któ- rej rezultatem nie zawsze jest rozgłos, a bardzo rzadko wyso- kie zarobki. I że nawet posła- dając te wszystkie kwalifika- cje, nie każda dziewczyna sta- je się Basia Kwiatkowska. Wa- gi te adresuje przede wszyst- kim do matek. Wiem, że nie- łatwa to sprawa z córką, któ- rej marzeniem stał się film.

Ale to nie, znaczy, że trzeba zrzec się na rzecz perswazji. Są matki, które w takich wy- padkach uważają za słowne odwołanie swoje córki od tych niefortunnych, nieralnych ma- rzeń — drwinami, krzykiem a nawet — czasem — wyzwiska- mi. Ta droga oczywiście do ni- czego nie doprowadzi. Wręcz przeciwnie. Tu może tylko po- móc spokojna, pełnoważna, zrę- czne argumenty, zwrócenia uwagi na to, że zaprzatanie so- bie głowy karierą, która staje się udziałem bardzo nielicz- nych — nie daje żadnych rezul- tatów; że to tylko marnowanie cennego czasu, który lepiej za- żyć na zdobywie kwalifikacji w innych może nie tak atrakcyj- nych — dziedzinach.

Należy zastosować wszystkie środki, którymi dysponujemy by skierować zainteresowania naszych córek na właściwe to- ry, które zamiast rozczarowa- nia i rozprzerzenia przyniosą zadowolenie i prawdziwe powo- dzenie życiowe. (St. O.)

Przeznaczony  
niemniadac w  
PKO

**„Rzym w okresie XVII Olimpiady”  
„Strach i nędra III Rzeszy”  
Zespoły artystyczne czekają...  
Znów... „Wieki mówią”  
„Humor w życiu współczesnego człowieka”.**

W lokalu Klubu Nauczyciel- skiego (Piotrkowska 137-139) odbędzie się w dniu 30 bm. prelekcja mgr L. Rudefkiego na temat: „Rzym w okresie XVII Olimpiady”. Początek godz. 18.30. Wstęp wolny.

Najbliższa premiera Państwo- wego Teatru Żydowskiego bę- dzie widowisko Bertolta Brech- ta „Strach i nędra III Rzeszy” w przeładzie Idy Kamińskiej.

Są to poszczególne obrazy dra- matyczne z okresu narastania hitleryzmu w Niemczech w la- tach 1932-1933. Na scenie Teatru Żydowskiego widoku do insce- nuje Konrad Swinarski, który pracował jako reżyser pod kie- runkiem Bertolta Brechta w te- atrze „Berliner Ensemble”. Ze-

soł Państwowego Teatru Ży- dowskiego z Idą Kamińską na- czele wystąpi w Łodzi w dniach 15 i 16 października br.

Łódzki Dom Kultury przyjmu- je zapisy dzieci w wieku od lat 6 do 14 do zespołów: teatral- nego — recytatorskiego oraz plastyki użytkowej.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Artystyczny ŁDK, ul. Traugutta 18, pokój 101 tel. 317-75 w godz. od 12 do 18.

Po leńmiej przerwie, ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pleknych przystąpiło do zorganizowania cyklu niezwykle interesujących odczytów pt. „Wieki

mówią” poświęconych 1000-leciu Państwa Polskiego. Cykl ten zainauguruje w najbliższą niedzielę (2 października godz. 12) odczyt docenta dr. Andrzeja Nadolskiego pt. „Tysiąclecie opactwa łęczyckiego”.

Niezwykle aktualny odczyt ten — ilustrowany przezczciami odbędzie się w sali Akcezjum Sztuki (ul. Więckowskiego 38). Wstęp wolny.

Dział Umiejscowienia Wiedzy Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) wznawia swoją działalność odczytowa.

Pierwszy odczyt wygłosi 30 bm. o godz. 18 prof. dr. Natalia Hanigiewicz pt. „Humor w życiu współczesnego człowieka”. Będzie to rozważania charakterologiczne. Wstęp wolny.

## MATERIAŁY HUTNICZE

druty sprężynowe, śruby, łożyska oraz artykuły ścierne

### SPRZEDADZĄ z upłynięcia

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym, rzemieślnikom

## Zakłady Aparatury Elektrycznej „ELESTER“

Informacji udzieli dział zaopatrzenia przedsiębiorstwa

Lódź, ul. Przedzalaniana nr 71, I piętro, w godz. od 8.

4898-K

## Sprzedż samochodu „WARSZAWA“

Komitet Łódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej Piotrkowska 262 (Pałac) sprzedaje samochód osobowy marki „Warszawa“ za cenę szacunkową z 37.000 na podstawie umowy sprzedaży, dowolnej jednostce państwowej lub innej jednostce uspołecznionej. Bliższych informacji udziela Wydział Ogólny KŁ ZMS.

Samochód można oglądać na miejscu od godz. 9 do 16. 5018-K

## ZMIANA ADRESU i numeru telefonu

Automobilklub Łódzki zawiadamia, że nastąpi zmiana numeru telefonu

Obecny adres: **AUTOMOBILKLUB ŁÓDŹ** ul. Sienkiewicza 56 tel. nr 359-25

2623-T

### WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne 311-50  
 Pogot. Ratunkowe 99  
 Pogot. Miłośnicze 97  
 Straż Pożarna 98  
 Kom. Miejska MO 292-22  
 Kom. Ruchu Drogowego 516-62  
 Pryw. Pogot. Dziec. 300-00  
 Pryw. Pogot. Lek. 333-33  
 333-33  
 333-33  
 MOI 355-55  
 359-15

### TEATRY

**TEATR NOWY** (Wickowski 15) — duża scena) g. 15.30 „Kruk”, g. 19.15 „Kuglarze”, „Obrona Sołtysa”, g. 20 (Mała Scena — Zachodnia 93)

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 18.30 „Młyn”

**TEATR 7.15** (Traugott 1) g. 19.15 „Oficer gwardii”

**TEATR im. JARACZA** (ul. Jaracza 27) g. 19 „Pierwszy dzień wolności”

**OPERA** — nieczynna

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Moniuszki 4a) nieczynny

**OPERA** (Piotrkowska 24) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”

**PINOKIO** (Kopernika 8) g. 17.30 „Dziadek Zmruż Oczko”

**ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 17.30 „Lecyrzepa”



**MUZEAUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) g. 9-16

**ZOO** — czynne g. 9-19

**PALMIARNIA** czynna od 8-18

### WYSTAWY

**SALON WYSTAWOWY** PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chińskiej, czynna g. 15-21

### KINA

**KINA PREMIEROWE**

**BALTYK** (Narutowicza 20) „Krzyżacy” prod. polskiej doz. od lat 12, panoramiczny, g. 9, 12, 30, 16, 19, 24

## GO? GDZIE? KIEDY?

**POŁONIA** (Piotrkowska 67) „Rok pierwszy” — prod. polskiej, doz. od lat 12, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

**WISLA** (Tuwima nr 1) „Dramat w kosmosie” prod. radz. doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**WŁOKNIARZ** (Próchnika 16) „Lekcja miłości” — prod. szwedzkiej doz. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Niezwykła pogoda” prod. radz., doz. od lat 12, g. 9.30, „Krzyżacy” prod. polskiej, panoramiczny, doz. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30

**TATRY-LETNIE** (Sienkiewicza 40) „Nieznanzy zdrójca” prod. franc., doz. od lat 18, g. 19.30 — kino czynne tylko w dni pogodne

### KINA I KATEGORIE

**MUZA** (Pabianicka 173) „Pół zartem, pół serio” prod. USA doz. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

**PRZEDWIOŚNIE** (Zeromskiego 74) „Półgwiazka” prod. franc. doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

**ROMA** (Rzewska nr 84) „Kawaler Króla Jegomości” prod. franc.-włosko-jugosłow. doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15

**SYLOWY** (Kilińskiego 123) „Don Juan” prod. węgierskiej doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

**ZACHETA** (Złota 26) „Małenka” prod. bułgarskiej doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

### KINA II KATEGORIE

**ADRIA** (Piotrkowska 150) Program aktualności — „Polska Kronika Filmowa”, „Latające tożsamość”, „Magazyn osobowości”, „Wkrótce spadnie deszcz”, g. 15, 17, „Kurier carski” doz. od lat 16, g. 16, 18, 20.15

**BKM** (Nawrot 27) „Weseli współlokatorzy” doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

**DWORCOWE** (Dw. Kalliski) „Wrzesień 1939 r.”, „List Murata”, „Czy wiecie, że?”, „Pan Maluszkiwicz” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**GWYNIA-STUDIUM** (Tuwima 2) Towarzysze broni — prod. franc. doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**MŁODA GWARDIA** (Złota 2) „Diabelski wależak” prod. czechosłow. doz. od lat 10, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

### KINA III KATEGORIE

**LACZNOŚĆ** (Górczów 43) „Tania i jej matka” — prod. radz. doz. od lat 14, g. 19

**MEWA** (Rzewska nr 84) „Trzecia licealna” prod. włoskiej doz. od lat 16, g. 16, 18, 20

**ROLESIA** (Fornalskiej 37) „Kapitan z Kopenicki” prod. NRF. doz. od lat 16, g. 17, 19

**STUDIO** — nieczynne

Uwaga! Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu K'n

**PRZEDSPRZEDAŻ** biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włocznik”, „Wolność”, „W Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12-14

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

**PLAC 528 m kw.**, przy ul. Koszalińskiej 68 sprzedam. Wiadomość ul. Dubois 35 m. 3. 13912

**DZIAŁKI** budowlane przy stacji Bedon sprzedam — zamienie na „Plat” 600 „Ila” 9. Oferty pisemnie „13981” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13981

**DOM** jednorodzinny (miejskie wolne) — trasa Lódź — Kozłowski, Ruda Pabianicka lub Radogoszcz kuźnia. Oferty pisemnie „13933” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13933

**DOMEK** (za 165.000) sprzedam. Informacje Tomaszów, Zapiełek 23 13993

**DOMEK** jednorodzinny pokój z kuchnią sprzedam. Łódź-Chojny, ul. Ireny 24a, Brzoźław Kowalczyk 13991

**HEKTAR** ziemi, zabudowania, dom po remoncie (blisko kolei, szkoła, kościół) sprzedam. Pietrzak, Sulęcina Włkp. pow. Środa 13933

**DOMY**, place, gospodarstwa oraz każda nieruchomość można kupić lub sprzedać. Zgłoszenia Kilińskiego 180-4 2609 T

### Samochody - motocykle

**„WARSZAWA”** — pięknie sprzedam. Wiadomość ul. Zielona przy Kościuszki (parking strzeżony) 14057 G

**MOTOCYKL „Junk”** — sprzedam, 22 Lipca 2 — punkt Tota, 10-17 13980 G

**SAMOCHOZY „Stoewer”** półciężarówka i „GM” osobowy sprzedam. Wiadomość Strzelczyka 56 14008

**MOTOCYKL „WSK”** 125 po dotarciu sprzedam. Telefon 274-39 godz. 16-18 14084 G

**SAMOCHOZ** osobowy — „Chevrolet de Lux” sprzedam. Stan dobry. Obrońców Stalingradu 38, Piętkarek 14002 G

### LOKALE

**MIESZKANIE** nie podlegające kwaternizacji kupię. Łódź, Malinowa 8 2618 T

### SPRZEDAŻ

**LICZNIK „Argo”** sprzedam. Tel. 261-68 w godz. 8-15 2538 T

**CEGLE** palona sprzedam. Łódź, ul. Nagietkowska 5 m 3 (dojazd tramwajowy „45”, „46” — przystanek Zielonowa) 13971

**ANZELIKI** dla cukierków polecam. Tel. 292-05 godz. 18 13911 G

**PSA** półtorarocznego czystej rasy „Bokser” sprzedam. Dzwonic od godz. 16-20 tel. 201-58 2612 T

**WÓZEK** głęboki czeski sprzedam. Tel. 462-05 2614 T

**BIBLIOTEKZKE** oziech, nowa, nowoczesna sprzedam. Wiadomość Włoczkowskiego 6 m. 2 2616 T

**OPONY** używane 600x15 i 650x16 sprzedam. Kilińskiego 236 m. 1 2619 T

## PRACA

**POKÓJ**, kuchnia i pokój oddzielnie zamienie na dwa pokoje, kuchnia — Oferty pisemnie „14056” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 14056 G

**POKÓJ** duży z kuchnią, wygody, gaz, ogród — drzewka owocowe Walbrzych — Szczałowice ul. Wrocławska 121 Bernard zamienie piwnie na podobne w Tomaszowie Maz. w nowym budownictwie 13594 G

## PRACA

**GOSPODIA** potrzebna. Warunki dobre, Podrzeczna 9, Kiełka 6 m. 14 tel. 520-05

**GOSPODIA** do lekarza potrzebna, Piotrkowska 37 m. 10 prawa oficyna 14109 G

**POMOC** domowa do dziecka potrzebna. Piotrkowska 82 m. 5, front I piętro. Zgłaszać się w godz. 17-20 14032 G

**POMOC** do dzieck potrzebna do lekarza Gdanska 11 m. 12 14060 G

**GOSPODIA** dochodząca potrzebna. Bednarska 26 m. 80 14056 G

**POTRZEBNY** młody pracownik. Zgłaszać się do firmy R. Weil, Ksawerów 73a 14017 G

**POMOC** domowa potrzebna, ul. A. Struga 29 m. 13 14024 G

## NAUKA

**NOWOCZESNY** krój ubrań damskich, dziecięcych opamiętaj szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32 13224 G

## ZGUBY

**KURS** kroju szyja TKWP Zapisy szkoła, Kasprzaka 45, poniedziałki, środy, piątki godz. 17-18 4877 K

**KURSY** kroju szyja, hałtu maszynowego, file TKWP. Zapisy codziennie szkoła, Czerwona 8 godz. 8-15 4874 K

**RANNY** kurs kroju, szyja TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8-15 4876 K

**KURSY** księgowości, kroju i szyja TKWP. Zapisy Piotrkowska 115, szkoła godz. 8-15 wtorki, piątek dodatkowo 16-18 4875 K

## RÓŻNE

**W JULIANOWIE**, Orzeszkowej 7 tel. 531-82 szyje i przerobki sukien. 2611 T

## KURSY

**KURSY** kroju i szyja, I, II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, wyrobu korder, kwiatów sztucznych i ozdób kobiecych TKWP. Zapisy codziennie Obróńców Stalingradu 27 godz. 8-15, 17-18 4873 K

**KURSY** kosmetyki oraz manicure i pedicure dla potrzeb własnych organizuje TKWP. Zapisy codziennie Tuwima 15 godz. 9-16 4967 T

**KURSY** dziewiarstwa maszynowego, kreślenia technicznych budowlanych, maszynowych, malowania na tkaninach TKWP. Zapisy codziennie, Zeromskiego 115 — szkoła, godz. 8-15 4965 K

## LEKARSKIE

**Dr REICHER** wenerologiczne, skórne, zastępa doktor Ziomkowska 16-19, Piotrkowska 14 13546

**Dr KUDREWICZ** specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 14022

**Dr Jadwiga ANFORO-WICZ** specjalista wenerologiczne, skórne 15.30-19, Bróchnicka 8 14125 G

**Dr NIECKI** specjalista chorób skórnych wenerologicznych 16-18 Kilińskiego 82 12585

**Dr SIENKO** specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, tel. 205-55, Kilińskiego 132 13997

**RENTGEN** dentystyczny Piotkowska 121-1 dr Kozłowski godz. 11-13, 15-18 14024 G

## ZGUBY

**ZŁOTY** zegarek „Doxa” zgubiono w okolicy Kolei Obwodowej. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem, tel. 449-25 2613 T

## RÓŻNE

**Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Kochanówka” w Łodzi, ulica Aleksandrowska nr 159, ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót budowlanych budynku administracyjno-gospodarczego ciepłarni oraz na roboty ziemno-murowe pięciu szklarni. Dokumentacja i kosztorysy do wglądu w dyrekcji. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w kancelarii szpitala. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 10 października 1960 roku. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4997-K**

## Zawiadomienie

**Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi ZAWIADAMIA**

że inauguracja roku akademickiego 1960-61 odbędzie się w dniu 4 października 1960 roku o godzinie 11 w gmachu szkoły przy ul. Narutowicza nr 77. 5007-K

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**20 PRACOWNIKÓW** do akcji ziemniaczanej zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Specywułów Łódź-Północ w Łodzi, ulica Zeromskiego nr 74-76. Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Bliższych informacji udziela dział kadr tel. nr 340-30. 5000-K

**20 MALARZY** — przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2, Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia ul. Rzgowska 102, pokój nr 36. 2523-T

**KIEROWNIKA** finansowego zatrudni natychmiast Energomontaż — Północ, Łódź, ulica Wróblewskiego 26. Zgłoszenia w dziale kadr. 4987-K

**40 ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych — zatrudni od zaraz Fabryka Cukrów „Odium” ul. Andrzeja Struga 61. Zgłoszenia przyjmują dział kadr w godzinach od 7 do 15. 2605-T

## MONTERÓW i pomocników monterów

do robót kanalizacyjno-wodociągowych, centralnego ogrzewania, elektrycznych oraz pomocników ślusarzy zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, ul. Zawiszy 23-27. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr, pokój nr 5 w godz. od 7 do 13. 2591-T

## MISTRZÓW

na maszynny wózek (selfaktory) ze średnim wykształceniem technicznym, praktykantów na mistrzów na maszynny wózek po ukończonym technikum włókienniczym, śrubowników, przykręcających, tacy na krosna automatyczne i drukarzy — zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 5004-K

## INŻYNIERA-chemika lub mgr-chemika

z praktyką na stanowisko kierownika galwanizacji, technika inwestycji z praktyką do działu głównego mechanika zatrudnią od zaraz Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2 w Łodzi, ul. Lisiełsta nr 17. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr w godz. od 8 do 15.30 na adres jak wyżej. 5014-K

## KSIEGOWEGO-rewidenta, mistrza maszyn

szwalniczych i mistrzów na maszyny 2-cylindrowe oraz wykwalifikowanych pończoszników na maszyny 2-cylindrowe zatrudnią natychmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi, ul. Brzozowa nr 5-9. Zgłoszenia przyjmują dział kadr od godziny 8 do 16. 5008-K

## INŻYNIERA lub technika zootechnika

na stanowisko inspektora hodowli i poradnictwa żywieniowego zatrudni od zaraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Brzezinach. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 5001-K

## ADEPTKI i ADEPTÓW do lat 30

**ZAAANGAŻUJE do CHÓRU**

**Państwowa Operetka w Łodzi,** ul. Piotrkowska 243

Zgłoszenia osobiste lub telef. 407-78 przyjmują Dyrekcja Operetki w godzinach od 8 do 16. 5003-T

## PRZETARGI

**Dyrekcja Elektrociepłowni im. Wł. Lenina w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony, na sprzedaż przeznaczonych do rozbiórki budynku mieszkalnego, znajdującego się na terenie Elektrociepłowni. Charakterystyka budynku: budynek murowany, 4-kondygnacyjny, 1-traktowy, nie podpiwniczony, stropy międzykondygnacyjne i dach drewniany, strop nad poddaszem odcinkowy na belkach stalowych, ogrzewanie piecowe, kubatura ca 2.400 m<sup>3</sup>. Budynek ma być rozebrany w miesiącu listopadzie i grudniu 1960 roku wraz z wywiezieniem materiałów pochodzących z rozbiórki. Bliższe informacje uzyskać można w Dziale Nadzoru Budowlanego Elektrociepłowni im. Włodzimierza Lenina, Ogładska budynek można po dniu 15 października 1960 roku. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach w sekretariacie Elektrociepłowni do dnia 26 października 1960 roku godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 27 października br. o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne oraz osoby prywatne. Elektrociepłownia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4997-K**

## Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Kochanówka” w Łodzi

ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót budowlanych budynku administracyjno-gospodarczego ciepłarni oraz na roboty ziemno-murowe pięciu szklarni. Dokumentacja i kosztorysy do wglądu w dyrekcji. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w kancelarii szpitala. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 10 października 1960 roku. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5017-K

## OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 13 października 1960 roku o godz. 12 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65, I p. odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Adama Wleczka pt. „Sebastian Dadler, rzeźbiarz-medaler gdański XVII wieku”.

Promotor: prof. dr Mieczysław Wallis.

Recenzenci: prof. dr Władysław Tomkiewicz z Warszawy, doc. dr Zygmunt Wdowiński z Warszawy.

Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108, Czytelnia Główna.

Wstęp na rozprawę wolny. 5015-K

## Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego

podają do wiadomości, że dnia 13 października 1960 roku o godz. 12 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65, I p. odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Jerzego Piotrowskiego pt. „Praca zawodowa kobiet zamężnych a przemiana ich roli społecznej w rodzinie”.

Promotor: prof. dr Józef Chałasiński.

Recenzenci: prof. dr Edward Strzelecki z Warszawy, prof. dr Jan Szczepański.

Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108, Czytelnia Główna.

Wstęp na rozprawę wolny. 5016-K

## Dnia 27 września 1960 roku, zmarła w Opolu po długiej i ciężkiej chorobie

## Stanisława Kosicka z Luszczyńskich

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi na cmentarzu przy ul. Ogrodowej w piątek 30 września br. o godz. 16.

## SYN, SYNOWA i WNUCZKI.

5019-K

Ten mecz można było wygrać

# Polska - Francja 2:2 (1:0)

## Nowe nabytki to najsilniejsze punkty reprezentacji

Tylko remis 2:2 uzyskała polska reprezentacja w spotkaniu międzypaństwowym z Francją. A mecz był do wygrania, bowiem do 82 minuty wynik brzmiał 2:1 na korzyść Polaków. O ile pierwsza bramka była wynikiem nieszczęśliwego zagrania Kawuli, w wyniku którego piłka trafiła pod nogi Guillaasa, by za chwilę wyśladować w bramce Foityna, o tyle utrata drugiej bramki obciąża cały zespół za wrecz nierozumną postawę.

Nasi reprezentanci usiłowali grać na czas, na utrzymanie wyniku, a że mają dość mgliste pojęcie o tym, jak to się robi, więc

zaprzęcaćli wygraną. Nieprędko nadarzy się okazja, żeby z przeciwnikiem tak wysoko notowanym w futbolu światowym, jak Francja, udało nam się wygrać.

Mecz był dobry, gra ciekawa, co nie oznacza, żeby nasi reprezentanci grali nienagannie. Najlepiej sprawili się ci, którzy odmłodzili zespół, przede wszystkim zaś bramkarz Foityn. W ogóle najsilniejszą formacją była defensywa, w której Kawula, Monica i Grzegorzczak z powodzeniem zastąpili swoich poprzedników. Wprawdzie Polacy początkowo zbierali więcej gwizdów niż oklasków, ale z biegiem czasu poczuli sobie coraz lepiej. I gdyby nie słaba gra łączników oraz aż nazbyt wyraźna tendencja do hamowania akcji zdradza na przez Norkowskiego, nie można było by im zarzucić. Niestety, Pohl był zbyt powolny, a Brychezy swoim zwyczajnym uprawiał nieproduktywny taniec z piłką. Nie więc dziwnego, że mimo optycznej przewagi drużyny polskiej, bramkarz Foityn był częściej niepokojony. Bronił bez pudła, zbierając oklaski widzów. Błędem nie do darowania było, iż kapitan związkowy nie pozwolił po przerwie Liberdę na miejsce Pohla. A dokonanie takiej zmiany, aż się prosiło. Nie ulega wątpliwości, że szybki, ruchliwy Liberdę wniósłby więcej energii do polskiego napadu, pozycjonowania którego traciły zbyt mocno szablonem. Młody Grzegorzczak, ciągnąc do przodu z piłką, wskazywał starym wygum w ataku, że nie ustawiają się, że nie ma komu oddać piłki. Bywało też tak, że piłka na wysokości pola karnego przeciwnika wędrowała wzdłuż boiska, nasi napastnicy bowiem nie byli skorzy wybiegać na pozycje.

Mimo tych mankamentów, na dwie minuty przed przerwą Polacy zdobyli pierwszą bramkę przez Norkowskiego z podania Pohla. Straż był oddany z najbliższej odległości, niemożliwy więc do obrony.

Po przerwie najlepiej w ataku polskim spisują się obaj skrzydłowi Gadecki i Faber. Oni to najbardziej niepokoją obronę francuską. W 65 min. Faber plaskim strzałem w przeciwny róg podwyższył wynik do 2:0. Utrata drugiej bramki poruszyła Francuzów. Starają się teraz przyspieszyć gre, próbują zaskoczyć Foitynę dalekimi strzałami. Nie udaje się. Bramkarz Polaków z powodzeniem wypulując ostre strzały, którymi popisyuje się lewy łącznik gości Uljaki. Polacy rewanżują się przez Brychezy i Norkowskiego.

Do końca gry pozostało jeszcze 13 minut, gdy Kawula popełnił błąd, który drużynie kosztował utratę bramki. Polacy, miast nadal utrzymywać gre otwartą, się na jakiejś popisy i sztuczki, sądząc widocznie, że tym wybiją przeciwnika z uderzenia. A Francuzi jakby czekali na to, wzmocnili tempo, przynętili, w mentliku podbramkowym zyskali rzut z rogu, a po jego wykonaniu wy-

## Mówią o meczu...

**Sędzia główny Zivota:**  
Spotkanie bardzo ciekawe, szybkie i grane fair. Z Polaków najlepszy był bramkarz Foityn i pomocnik Grzegorzczak. Natomiast w drużynie francuskiej środkowy obrońca Tyllinski.

**Alex Theot - selekcjoner drużyny Francji:**  
To był interesujący i pełen emocji mecz. Nie spodziewałem się, że macie taką dobrą drużynę i remis w takim wypadku jest dla nas dużym osiągnięciem. W naszym zespole doskonale grały formacje obronne, a szczególnie Foityn, Grzegorzczak i Zientara. Do gry był w ataku Gadecki. W zespole francuskim muszę wyróżnić przede wszystkim Tyllinskiego, Rodzika i lewoskrzydłowego Vincenta.

**Czesław Krug - kapitan PZPN:**  
No, cóż - mogliśmy wygrać, ale i tak mecz był ciekawy i na nie- zły poziom. Słabo zagrali atak w zespole polskim. Natomiast jestem bardzo zadowolony z debiutantów w formacjach defensywnych.

**Trener Prouff:**  
Jestem ogromnie zdenerwowany. Jutro już opuszczam Polskę, w której tak dobrze mi się pracowało. Chciałem, żeby właśnie ten ostatni mecz grali Polacy pod moim kierownictwem wygrali. Pro- wadzili 2:0 i zremisowali, to w moim pojęciu, skandal. Ale w piłkar- stwie to się często trafia.

## A jednak była

Piekło telefonów rozpetalo sie uczoraj od samego rana, a wszystkie dotychczasowe transmisje telewizyjnej meczu Polska - Francja w Warszawie. Konrad Gruda, kierownik działu sportowego TV, zainteresowany przez nas krótko po godzinie 9 rano, oświadczył w imieniu dyrekcji, że transmisji nie będzie. Jeszcze dzwonięsza odpowiedź uslyszeliśmy od sekretarza generalnego PZPN - Ryńskiego.

- To nie nasza sprawa. Czekamy na inicjatywę TV.

Przez wiele godzin nie mogliśmy udzielić Czytelnikom wiążącej odpowiedzi. Dopiero o godzinie 14 sprawa się wyjaśniła. Transmisja została przeprowadzona. W porównaniu z tym, co oglądaliśmy z Rzymu, była to prawdziwie chałupniczego systemu twórczość. Trudno. Dzięki i za to, co się stało.

Jezeli nasze stanowisko w jakimś stopniu przyczynilo się do przeprowadzenia transmisji, spróbujemy to poczynić za naszą zasługę. Chociaż nie wydaje nam się, żeby trzeba było aż tylu interwencji dla wyjaśnienia kierownictwu TV zakresu jego obowiązków.

## Józefowicz czy Piórkowski przeciwnikiem Branickiego?

Bokserscy Gwardzi wrócili z Białej w dobrych humorach, mimo przegranej meczu z B.B.T.S. Wszyscy są zdania, że gdyby nie fałszywe werdykty sędziowskie, wynik brzmiałby całkiem inaczej. Teraz trwają intensywne treningi przed niedzielnym meczem z Legią. Bokserscy sioleczni wygrali wysoko (15:7) z Polonią w Gdańsku. Asami zespołu wojskowych są Rzesznikiewicz, Grudziński, Szczepaniak i w wadze ciężkiej Branicki.

Kto będzie przeciwnikiem Branickiego? Józefowicz czy Piórkowski? Pytanie to zadaje wielu zwoleńców boksów i trener Kaszyna ma trudne zadanie do rozwiązania. Zagadka wyjaśni się zapewne dopiero na wadze, gdy otwarte zostaną oficjalnie koperty zawierające skład obu drużyn.

Mecz rozegrany zostanie 2 października o godz. 11 w hali przy ul. Zeromskiego.

# Pół wieku robotniczego sportu Zaczynaliśmy na polu

W dziecięcych latach z podziwem patrzyłem na wasatych ludzi, kopiących wysoko, (ha, to była wte dy duża umiejętność) piłkę futbolową. Stałem się z czasem serdecznie zaangażowanym sympatykiem tej dziedziny sportu.

Na Widzewie zamieszkałem w roku 1923. Ale już przed pierwszą wojną światową zetknąłem się bliżej ze sportem.

W latach trzydziestych nie wszyscy doceniali znaczenie rozwoju sportu wśród młodzieży robotniczej. W dzielnicy PPS-Lewa, do której należałem, towarzysze z nieufnością patrzyli na sport. Ba, twierdzili nawet, że to wymysł burżuazji, która tym sposobem pragnie odciągnąć młodzież od lewicowego zainteresowania politycznego.

Kiedy w 1926 roku przeniósłem się do dzielnicy PPS-Widzew, zastałem tu całkiem odmienną sytuację. Tutaj panował odmienny pogląd na sprawy sportu. Przystąpiłem do RTS Widzew w charakterze działacza. Cały swój wolny czas poświęcałem życiu klubu. I sądzę, że temu zawdzięczam, że w 1930 roku zostałem wybrany wiceprezesem Towarzystwa.

Dla nas, działaczy sportowych, był to okres dramatyczny. Obfitował w momenty nierównej walki z klubami fabrycznymi, a przede wszystkim z klubem Wima, które- mu przewodniczył sam fabrykant Max Kon. On to, przy pomocy swoich slugusów, starał się zlikwidować sport robotniczy, a dla Kona był to okres sprzyjający.

Szalejące bezrobocie spowodowało, że pod groźbą redukcji musieli opuścić nasze kluby szeregi kilku czołowych zawodników. Te same chwytli zaczęli stosować i inne kluby fabryczne. To utworzyło problem, z którym należało walczyć na płaszczyźnie politycznej. Walką tą kierował Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, któremu w Łodzi przewodniczył towarzysz Żatkę.

Główna batalia rozegrała się na terenie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Na zebraniu, które trwało od godziny 19 do godziny 6 rano następnego dnia, toczyła się burzliwa dyskusja w sprawie wyłączenia z tego związku klubów fabrycznych. Z trybun sportowych słałyśmy wiary w słuszność idei, wiary w realizację naszych zadań. Tak wzrastała świadomość zawodników przynależnych w klubach robotniczych. Zdecydowana większość z nich nie dala się skusić ponętnymi ofertami i, mimo nacisku ze strony kapitalistów, pozostała w naszych barwach. To było naprawdę duże poświęcenie,



Tadeusz Michalski

gdyż niejednokrotnie równało się ono wydaleniu z pracy, a uzyskanie drugiej roboty było zaledwie marzeniem.

Kłopoty z utrzymaniem pracowniczej działalności klubu były z każdym rokiem coraz większe. Magistrat, pod komisarycznym zarządzeniem pułkownika Giazka, nie dawał na sport robotniczy ani grosza. Dobrowolne składki sympatyków ledwie pokrywały dziury w budżecie. Powstawały zadłużenia. Na posiedzeniach zarządu coraz częściej panowała atmosfera przygnębienia.

Był to rok 1934. Jak grom z jasnego nieba, na jednym z posiedzeń zarządu, zaskoczył nas wniosek o połączenie RTS Widzew z KS Siemiec (SKS był jawną agencją sanacji). Zapanaowało powszechne oburzenie. Zarządono zwolnienie nadzwyczajnego zebra- nia klubu, które się też w kilka tygodni później odbyło. Obecny na nim był przewodniczący Polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, towarzysz dr Jerzy Michałowicz, wraz z przewodniczącym okręgu łódzkiego, towarzyszem Żatkę. Opinia zebranych była jednomyślna: wnioskodawców, czterech członków zarządu, wykluczo- no z klubu i z partii. Do głosowania nie doszło. Nie było potrzeby. Wszyscy pozostali wierni proletariackim ideom. Po tym zebraniu zosta- łem prezesem Towarzystwa, a do zarządu weszli między innymi, młodzi ludzie: Jasiński, Hłdt, Koźniewski, Sawicki, Surowiecki, Sybilski.

Przybył młodych działaczy znacznie ożywił prace zarządu. Skończył się marazm, stan przygnębienia. Z młodzień- cym zapętem przystąpiono do realizacji nowych projektów. Niektóre z nich zakładały na fanfanzje, mimo to doczekały się sfinalizowania.

Na pierwszy ogień poszła, lo- dowski. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy nadejścia mro- zów. A kiedy już nadeszły, Straż Miejska na kredyt przy- wiozła nam w beczkach wodę. Aby przyciągnąć publiczność, znów za obce pieniądze, kupi- liśmy płyty i adapter. Rezul- taty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Frekwencja była znakomita, a więc i do- chód niezły. Mogliśmy spła- cić zadłużenia i jeszcze trochę pieniędzy pozostało w kasie. Ten udany początek dał nam wiarę we własne siły, tchnął w nas optymizm, był bodźcem do dalszej działalności.

Wiosną przystąpiliśmy do wierceń studni. Zacią- gnęliśmy w tym celu 300-żło- towa pożyczkę z Komunalnej Kas Oszczędności. Już na jesieni studnia była gotowa. I to z napedem elektrycznym! Nie było jednak sztafni. I znów pożyczka. Wierzyliśmy, że ją

spłacimy. Z zadowoleniem pa- trzyliśmy, jak pod fachowym kierownictwem cieśli Władysława Błaszczaka oraz pomoc- ników, seniora Guzińskiego, Pu- dlarza, Berłowskiego, Wojska i innych, rosła ściana drewnia- nej, ale własnej (!) sztafni.

Przyszła następna zima. Mje- liśmy już własną studnię, a więc i wodę, mieliśmy własną sztafnię, zrobiliśmy oświetlenie, do którego wszystkie instalacje elektryczne bezbłędnie, przeprowadził Kazimierz Za- krzewski. W takich „nowo- czesnych” warunkach urzadzili- śmy po raz drugi lodowisko.

Przy zamrażaniu lodowiska, czy usuwaniu śniegu, pracował nie tylko zarząd, pracowali wszyscy członkowie klubu. Dzięki temu utrzymanie ob- iektu kosztowało nas grosze, a dochód był wcale pokązny.

Nigdy nie pozostawiano nas w spokoju. W roku 1936 Łódz- ka Fabryka Nici, groźąc re- dukcją, zabrała nam aż 9 mi- karzy. To nas nie zalamano. Mieliśmy w zanadrzu mło- dych, utalentowanych wrocho- wanków, pełnych nienawiści do fabrykantów i kierowanego przez nich sportu.

Nie mieliśmy jednak trenera. Wyszukiwaniem młodych talentów na podwórkach i pla- cach zajmowali się nasi starsi zawodnicy. Oni też wpro- wadzali ich w arkana sztuki piłkarskiej. Z młodych byli- śmy naprawdę dumni. Przez cztery lata zdobywali tytuł mistrza okręgu łódzkiego, a raz zostali nawet wicemistrza- mi Polski. Nie gorzej spisy- wała się również pierwsza dru- żyna. RTS Widzew rozwijał nie tylko działalność sporto- wą. Równocześnie prowadzi- liśmy wzmocnioną pracę politycz- ną, uświadamiając swych człon- ków, co należy czynić, aby wyzwolić się z jarzma kapita- lizmu i jak będzie wyglądał świat w przyszłości bez wyzys- kiwaczy. Na naszym boisku często odbywały się pierwszo- majowe wiece robotnicze, na naszym boisku, konsolido- wała się jedność współdziała- nia robotników i chłopów prze- ciwko sanacyjnemu rządowi.

Tadeusz Michalski

## Żuźłowcy na cześć Widzewa

Żuźłowcy Łódzkiego Trainwaja- rza także pragną włączyć się do jubileuszowych obchodów RTS Wi- dzewa i organizują w nadchodzącą niedzielę spotkanie ligowe z dru- żyną Gorzowa Wielkopolskiego.

Mecz rozegrany zostanie na bo- isku przy Pl. 9 Maja o godz. 15.

Przed sprzedaż biletów od dziś przy ul. Piotrkowskiej 77.

Będzie to jedna z ostatnich im- prez żuźłowych w tym sezonie w Łodzi.

## Supel bezkonkurencyjny

Błyskawiczny turniej asów w te- nisie siłowym z pucharą prze- chodnie SPOK złożyli się zwycię- stwom Supla ze Startu, który już drugi raz z rzędu zajął w tym turnieju pierwsze miejsce.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Białaszkówna (Zgrzebce). Kwiatkowska nie startowała.

Jużonki i juniorzy Łodzi we- zła teraz udział w ogólnopolskim turnieju w Olsztynie. Łódź repre- zentowana będzie przez Lisowka, Gosińskiego, Wasika, Domicza, Czesnego i Rachickiego.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

PAWEŁ REWICZ (14)



## BARABARA (Wielka droga)

PREMIER: O ile dobrze rozumiem naszego gościa - wyświadczył kilka drobnych uprzejmości Murzynom... przez pomyłkę. Sądzą, że tak właśnie wyglądają aktualni ziemianie, że to oni reprezentują nasz kraj.

KRÓL (usmiechając się): Tak też przypuszczaliśmy. Zabawne nieporozumienie... No, teraz już wie, kto - co i kogo reprezentuje. Niechże więc wyświadczy małą przysługę rzeczywistym i faktycznym przedstawicielom narodu.

PREMIER: Pan Bageni uczeni wszystko.

KRÓL (bawiąc się pionkiem): Od kilku lat rodzą się nam same córki... Królowa lada godzina powije dzieciątko. Prosimy o następcę tronu.

PREMIER (wymieniając spojrzenie z Wielkim Bageni): Prośba wysłuchana.

Zaledwie premier wypowiedział te słowa dał się słyszeć huk armat. Król podszedł do okna, które otworzył Marszałek Dworu. Jego Królewska Mość, z trudem panując nad wzruszeniem liczył salwy. Było ich dwadzieścia cztery. W chwili później do Lazuruwej Sali przybyła nieco zadyszana Piastunka Królowej.

- Najjaśniejszy Panie - oznajmiła, składając ceremonialny ukłon - Królowa wydała na świat syna.

Rozpromieniony premier uściskał dłoń Wielkiego Bageni i powiedział rozdygotanym głosem:

- Wystarczyło, że on pomyślał: niech będzie syn!

Król skinieniem dłoni przywołał Szefa Protokółu Dyplomatycznego mówiąc:

- Proszę mi podać Order Maksymalnej Wdzięczności.

A gdy życzenie to zostało spełnione, Jego Królewska Mość przypiął osobiste na pierś Wielkiego Bageni - szafiora gwiazdę. Powiedział przy tym:

- Nasz drogi gość jest w istocie nadzwyczajnym człowiekiem.

- Z chwila, gdy postawił stopę na naszym ładzie miały miejsce trzy następujące wydarzenia. - Pierwsze - wyliczał premier - Baron le rozdał biednym jedną dziesiątą swego majątku. Drugie - mieszkańcy czterech okręgów opodatkowali się dodatkowo i dobrowolnie na rzecz skarbu króla. Trzecie

- grupa anarchistów knujących episek przeciw królowi spontanicznie oddała się w ręce policji. Przywódca ich oświadczył: Widziałem Wielkiego Bageni. Widok oblicza tego człowieka natchnął mnie miłością do całej dynastii królewskiej. Pragnę służyć królowi i jego ministrom.

- Bageni - zawołał król - jakże mam wyrazić NASZA wdzięczność. Tyle dobrodziejstw, tyle łask spłynęło na nas.

- Maż opatrznociow! - wykrzyknął premier.

- Naszej polityki zagranicznej - uzupełnił minister spraw zagranicznych.

- I wewnętrznej - dokończył generał Cosen - powinien otrzymać tytuł Szambelana Królewskiego.

- I Wielkiego Koniuszego - poddał Marszałek Dworu oraz Najstarszego Ranga i Wielkiego Nadzwyczajnego Rady do spraw Szezęgólniej Wagi.

Król aprobował wszystkie propozycje i natychmiast podpisał nominacje. W imieniu Wielkiego Bageni premier złożył podziękowanie.

- A teraz - powiedział Najjaśniejszy Pan - zapraszam Milego Sercu Naszemu Gościa na uroczysty bankiet.

Stoły ustawione w tradycyjną podkową ugnęły się pod ciężarem inkrustowanych złotem

talerzy i półmisków. Nie będziemy tu opisywali wymyślnych potraw przygotowanych przez dziesięciocobowy zespół najwybitniejszych mistrzów pełni. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Nasze piśmo zamieściło zresztą w Nadzwyczajnym Wydaniu specjalny artykuł informujący czytelników o gastronomicznych szczegółach bankietu.

Ograniczamy się do stwierdzenia - przyjęcie przewyższało przepychem i obfitością ucztę wydaną przez Dwór w dniu koronacji. Najistotniejsze były oczywiście rozmowy, które prowadzono w czasie bankietu.

Premier gawędził z panią Rasten, piastując odpowiedzialną funkcję żony Ministra Sztuki. Generał Cosen bawił anegdotami swoją uroczą sąsiadkę baronową Ken. Król przy- słuchiwał się wywodom profesora Zeno, rektora Akademii Królewskiej... Wielki Bageni milczał. Pozostali goście rozmawiali, dyskutując o wszystkim i o niczym.

Z obowiązku dziennikarskiego zanotowaliśmy przebieg rozmów, toczonych w pobliżu Króla i Dostojnego Gościa.

I tak na przykład premier powiedział do pani Rasten:

- Bageni jest urodzonym politykiem. W ciągu niespełna godziny rozwikłałem z jego pomocą cztery niesłychanie skomplikowane problemy natury państwowej.

- Mianowicie? - zapytała małżonka Mi- nistra Sztuki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja - Łódź Piotrkowska 95. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 13-30. - Przemiarata miesięcznie z 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch” Łódź. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 85.